

Kuryer Poznański

wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni świątecznych.

Redakcja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracja i Ekspedycja:

przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Redaktor odpowiedzialny:

Sobota, 15 sierpnia 1885.

NIKAZY GRUSZCZYŃSKI z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenkler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubee, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Z powodu uroczystego święta Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny następny numer „Kuryera” wyjdzie dopiero w poniedziałek.

Poznań, 14 sierpnia.

(Wiadomość hamburska o zakończeniu zatargu pomiędzy sultanem Zanzibaru a Niemcami. — Wystąpienie prasy rosyjskiej przeciw zajęciu przez Anglię doliny Piszyn w Afganistanie i co w tej sprawie piszą dzienniki berlińskie. — Niejasna i chwiejąca się polityka Austrii w obec zatargu rosyjsko-angielskiego. — Odsiecz Kassali. — Uspokajająca wiadomość „Tempsa” co do rzezi chrześcijan w Ananie. — Nowa ustawa wyborcza w Belgii.)

Jeżeli wiarogodną jest nadeszła wczoraj z Zanzibaru do Hamburga wiadomość, to książę Bismarck święcie zdawać może nie mały triumf odsieniony na polu polityki kolonialnej. Wedle depeszy hamburskiej zatarg z władcą Zanzibaru został ostatecznie uregulowany, wszystkie różnice zapłaty usunięte; sultan uznał zwierzchnictwo Niemiec nad nabytymi terytoriami i przyrzekł cofnąć z tamtąd swe wojsko. Byłoby to rzeczyskiem bardzo łatwe i tym cenniejsze, bo bezkrawne zwycięstwo a zawdzięczały je kanclerz niemiecki ustępstwu Anglii. Już z głosów dzienników angielskich, któreśmy wczoraj przytoczyli, było można wnioskować, że Anglia wyda na pastwę sultana Zanzibaru, którego podburzyła przeciw Niemcom; dzisiejsza depesza hamburska stwierdza poniekąd nasze wczorajsze domysły. Książę Bismarck mógłby w tym razie zawołać z Cezarem: veni, vidi, vici, bo bez wydobycia oręża, postrachem potęgi niemieckiej zlamal upór Anglii i szodłował władzę Zanzibaru. Czy za te koncesje poręczone Niemcom na wchodnięm wybrzeżu Afryki uzyska Anglia pomoc w swym zatargu z Rosją? Jest to pytanie nad którym się teraz Rosya głęboko zastanowić będzie musiała i to tym bardziej, że zatarg o granice Afganistanu coraz obszerniejsze zakreśla kółka. Nie chodzi dziś jedynie o wązów Zulfikarski, ale także o ową dolinę Piszyn, o której mówił lord Salisbury na posiedzeniu Izby lordów dnia 4 bież. miesiąca jako o niezaprzeczonej własności Anglii, a do której prawa odmówił jej w te tropy misteryjny „Journal de St. Petersburg”. Organ pana Giersa nazwał to zajęcie doliny Piszynskiej pogwałceniem zawartego układu i pogroził Anglii, że i Rosya poczytać się teraz może za uwolnioną od wszelkich poprzednich zobowiązań jako potarganych przez W. Brytanię. Sprawę tę Piszyna podnosi obecnie „Nowe Wremia” aż w dwóch artykułach i tak konkluduje: „Targując się na całość i niezależność Afganistanu, Anglia tym samym narusza umowę z Rosją, a z pod układów o rozgraniczenie usuwa grunt dyplomatyczny. Przez całe dwa lata płakali oświeceni wilcy morscy (Anglicy), że niby to Rosya wydziera im cesarstwo indyjskie, a tymczasem cóż widzimy? Sami Anglicy uwili sobie gniazdo rozbójnicze w naszym sąsiedztwie na oceanie Spokojnym (Port Hamilton) i zbrojni od stóp do głów idą na nasze spotkanie w Azji środkowej. Łupieżkie instynkta budzą się w nich pod wpływem strachu o Indyę. Rząd lorda Salisburyego popiśuje się z specyficzną obłudą angielską, połączoną z wyniosłością, której przynajmniej nie miał gabinet Gladstona. „Mysmy już zajęli Piszyn i dolina ta obecnie należy nie do emira, lecz do nas.” Tak krótko i bez apelacji zawyrokował Salisbury. Wśród takich okoliczności rokowania z Anglią toczyć się nie mogą bez szkody dla Rosyi.” Tak wywodzą „Nowe Wremia,” a dzienniki berlińskie powtarzając te wywody, stawają po stronie Anglii i przyznają jej zupełne prawo do doliny Piszynskiej. „National Ztg.” a za nią inne gazety pruskie przypominają zawarty na dniu 26 maja 1879 r. pomiędzy Anglią, a emirem Afganistanu, Schir Alim, traktat, na mocy którego dolina Piszyn przypadła Anglii, i pytają, jakim to prawem może teraz Rosya rościć pretensje do tej legalnej posiadłości angielskiej? W tym samym dniu, w którym rozpoczął się kongres berliński, wyruszył — tak dalej przypomina „Nat. Ztg.” — generał Stojetow z Taszkentu do Kabulu, ażeby podburzyć emira przeciw Anglikom. Wojna się rozpoczęła, Rosya opuściła emira, któremu nic nie pozostawało, jak zawrzeć ów traktat w Gandamak i oddać w nim Anglii dolinę Piszyna i Sibi. Anglia ma w swém ręku ważne te pozycje strate-

giczne i nie odstąpi ich Rosyi.” — To wystąpienie prasy pruskiej w obronie praw Anglii pokazuje widocznie, że w zatargu o Piszyn nie stanie dyplomacya niemiecka po stronie Rosyi.

O ile dość przejrzysto przedstawia się polityka niemiecka w tym zatargu angielsko-rosyjskim, o tyle niejasną i wahającą się jest polityka austriacka. — Zapewne bliski zjazd cesarza Franciszka Józefa z carem Rosyi w Kromieryżu zniewala hr. Kalnokiego do lawirowania. Przyboczny jego organ, „Fremdenblatt”, pisząc o przyjeździe Drumunda Wolfa do Wiednia, mówi, że nieobecność tam ambasadora angielskiego najlepszym jest dowodem, że byt tego wysłannika królowej w Wiedniu nie ma na celu żadnej misji politycznej. Szczególna to zaiste argumentacja. Toć p. Wolff może się bezpiecznie obyć bez pomocy ambasadora angielskiego, nawet nie potrzebuje konferować z hr. Kalnokim, który bawi obecnie w Wacynie, bo w kwestyach sojuszu nie rozstrzyga austriacki minister spraw zagranicznych, jeno sam cesarz. Tego pobytu komisarza angielskiego w Wiedniu lęka się bardzo, jakieśmy wczoraj pisali, Rosya. „Fremdenblatt” uspokaja zatem polityków rosyjskich, ale, jak widzimy, bardzo niezręcznie zabrał się do dzieła.

Z Sudanu oczekiwać należy każdej chwili wiadomości o rozpoczętych operacyach przeciw powstańcom, oblegającym Kassalę. Pułkownik Chermisde wyruszył — jak sam telegrafuje — z Suakimu do Massauah w celu ułożenia planu kampanii z wodzem wojska abisyńskiego. Anglia dostarczy Abisyńczykom potrzebnych pieniędzy. Na wczorajszym posiedzeniu angielskiej Izby niższej oświadczył minister skarbu, Hicks-Beach, że wszelka jest nadzieja, iż bohaterska załoga w Kassali ocalała zostanie.

Republikańska prasa francuzka usiłuje zlagodzić prerażenie, jakie we Francji wywołała wiadomość o wymordowaniu 10,000 chrześcijan w Ananie. „Temps” pisze, że nadeszłe ztamtąd wiadomości są bardzo przesadzone i że pewną jest rzeczą, że liczba pomordowanych ofiar nie przechodzi kilku set. Oby tak było, ale nam się zdaje, że dziennik oportunistyczny zmniejsza tylko grozę, by ratować p. Ferrego w jego objadach wyborczych przed wznagającą się nienawiścią ludności. Tenże dziennik donosi, że cholera wybuchła w Haiphong zmniejsza się i że wojsku nie grozi wielkie niebezpieczeństwo, gdyż obozuje ono nad brzegami zatoki Along.

Telegram z Brukseli doniósł wczoraj, że belgijska Izba reprezentantów przyjęła ustawę wyborczą. Uchwalała ta, zapewniającą obecnemu ministerstwu przewagę w przyszłych wyborach, wywoła zapewne w obozie liberałów wielkie oburzenie.

Jubileusz św.-metryjski.

Dnia 13 bm. odbył się w Welehradzie wiec nauczycieli słowiańskich ze wszystkich części państwa austriackiego. Po uroczystym nabożeństwie, odprawionem przez ks. Bauera, Biskupa berneńskiego, odbyły się w refektorzu klasztornym narady, odnoszące się głównie do cywilizacyjnego znaczenia pracy śs. Cyryla i Metodego.

Mowę odpowiednią do uroczystości wygłosił ks. Biskup Bauer — nie dowiadujemy się dotąd, czy po czesku, czy po niemiecku.

Przy tej sposobności dodajemy, że w ostatnim numerze „Historisch-Politische Blätter” jest artykuł, pragnący dowieść, że św. Metody nie jest Ojcem chrześcijaństwa w Czechach.

W sprawie wydalania.

Pan Leon Czarliński wzywa w „Gazecie Toruńskiej” obywateli z Prus Królewskich do popierania poznańskiego komitetu dla wygnańców i przesłał teje gazecie od siebie 10 marek, a od wieśniaków zakrzewskich 2 marki 35 fen.

W teje gazecie wzywa równocześnie czeladnik krawiecki z Grudziądza rodaków do składek na rzecz wygnańców i przesyła od siebie i kilkunastu towarzyszy swoich 4 marki.

Agitacja gnieźnieńska przeciw Polakom.

II.

Agitacja gnieźnieńska jest może trochę głośniejszą od innych, w osobie głównego działacza swego ma hałaśliwszego od innych korybarta — ale Gniezno nie jest jedynym ogniskiem, gdzie do ognia antypolskiej agitacji dorzucają drwa mężowie powołani do wcale innego działania, mający inne przeznaczenie — i zadanie.

Wiec gnieźnieński albo jest pierwszym objawem przygotowanej z góry w sferach urzędniczych nieprzyjznej demonstracji przeciw Polakom, albo ma być hasłem do jej rozpoczęcia i wzorem, jak ją prowadzić należy.

Widocznie ze sfer urzędowych słyszanych ciągle o rzekomo „nadzwyczajnych” postępach niemieckości zażądano dowodów na te postępy — i na to wezwanie przystąpiono w Gnieźnie do akcyi, mającej wykazać pomyślniejsze rezultaty, aniżeli przeszłoroczne wybory do parlamentu, gdzie na 15 posłów Wielkopolskich wybrali Niemcy zaledwie trzech.

Na taką genę gnieźnieńskiego ruszenia wskazuje nawet i strzelba, którą pan Klewe używał, a z której pukali już do nas niejednokrotnie ministrowie, radcy i jańczarowie specjalnie do tej służby wódczeni. Nie zawadzi tym argumentem bliżej się przypatrzeć.

1) „Agitacja polska” — oto pierwsza bomba, jaką p. Klewe puścił na przeciwnika — a której huk, stuk i śwąd ma odurzyć słuchacza, aby go uczynić przestępniejszym dla dalszych wywodów.

O agitacjach polskich nie było dawniej tyle mowy, co dzisiaj; Polacy w Wielkopolsce przygniecioni nieszczęściami narodowymi i ekonomicznym niepowodzeniem znosili cierpliwie wszystko, co się na ich barki waliło. Dopiero, gdy na tę barki zaczęto kłaść za wiele, gdy nastały czasy dla narodowości i religii tak oplakane, że o nich nie pamiętano od dawna, dopiero wtedy nastąpiła naturalnym rzeczą porządkiem reakcja, wyprężyła się siła odporna. Nazwano to „agitacją polską” — podczas kiedy cała czynność Polaków ogranicza się na prawno obronę i na organiczną pracę, skierowaną ku pozyskaniu i utrzymaniu materialnej podstawy.

Taka „agitacja” jest chlubą naszą, jest naszą siłą żywotną, nie ustanie i nigdy ustać nie powinna.

Konstytucya pruska daje nam wolność stowarzyszenia i zbierania się celem prawnej obrony naszych interesów. Korzystają z tego prawa wszyscy poddani pruscy i nikt im nie zarzuca z tego powodu niebezpiecznych dla państwa kno-wań; nasze Spółki pożyczkowe, nasze Kółka rolnicze, nasze Stowarzyszenia przemysłowe, a nawet naukowe spotyka ten zarzut, — w nich widzą organa rządowe „niebezpieczne dla państwa agitacje polskie”. W takim rzeczą położeniu sam fakt, że żyjemy, poruszamy się i jesteśmy Polakami już powinienby właściwie być zbrodnią.

Tę agitacyi my się nie zapieramy, ale też śmiało twierdzimy, że ta agitacja jest naszym prawem i naszą osłoną, by nas fałe germanizmu nie zalały. Im natężniej te fale na nas uderzają, tym energiczniej my przeciw nim bronimy i osłaniać się będziemy.

2) Ponieważ w agitacyi tej nie mogą przeciwnicy nasi znaleźć nic karygodnego, dla tego chwytają się nie bardzo szlachetnego środka, który w potocznej mowie nazywa się trochę drastycznie kłamstwem, a w politycznej dyskusyi może się nazwać „insynuacją”. Podsuwają oni nam takie n. p. cele, jakobyśmy dążyli do oderwania ziem polskich od berla pruskiego, jakobyśmy kokietowali z partjami przewrotu, jakobyśmy podniecali nienawiść i nęcili zgodę Niemiec z sąsiedniemi mocarstwami.

Są to „insynuacje” nie stwierdzone żadnym dowodem, zdradzające tajne życzenia naszych przeciwników — ale dowodzące jak najgorszej woli ze strony tych, którzy nam je czynią.

P. Klewe posunął do tego stopnia lekceważenia swych słuchaczy, że śmiało traktował ich bajeczką, jakoby posłowie nasi ciągle publicznie i jawnie dążyli do oderwania dzielnic polskich od monarchii pruskiej.

Ponieważ zarzut dotyczący postępowania posłów naszych uczyniony jest publicznie przez urzędnika i w obecności urzędników sądowych administracyjnych,

miejskich itd. — przeto zdaniem naszym należałoby się p. Klewemu ze strony posłów naszych publiczna odprawa.

3. P. Klewe uzasadnia potrzebę kontrdziałania Niemców przeciw „agitacyi polskiej”. Nie mamy nic przeciwko temu, nie odmawiamy bynajmniej Niemcom prawa do tego, — prosimy tylko o dwie rzeczy:

1) aby motywując potrzebę kontragitacyi, nie podsuwali nam faktów i danych niezgodnych z prawdą;

2) aby w tej walce nie używali środków nieszlachetnych.

Walka taka istniała i istnieć będzie, ale mimo to nie potrzebuje ona przybierać tak nienawistnego charakteru, a przedewszystkiem na czoło tej walki nie powinni jako przywódcy i podszuczawce występować ci, których zadaniem przestrzegać bezstronnie porządku społecznego i dobra tej ludności, na którą oni właśnie wymierzają swe groty.

4. Twierdzenie nasze, że język polski i religia katolicka znajdują się w niebezpieczeństwie — nazywa p. Klewe fałszywym i powiada, że obowiązkiem Niemców jest dowieść tej fałszywości.

Prosimy bardzo, ale wątpimy czy nawet panu profesorowi Gneistowi dzieło to udałoby się mogło. Fakta dotyczące religii i narodowości naszej są zbyt jaskrawe i zbyt dobrze znane, iżbyśmy je tutaj przytaczać mieli.

Pan Klewe sam uznaje te krzywdy i powiada, że Polacy od dawna mogliby mieć Arcybiskupa, że językowi ich można przyznać szersze prawa, gdyby... gdyby... nie agitacja polska, że nawet Jego Em. kardynał Ledóchowski nie potrzebował być tracić urzędu, gdyby się nie był rzucił w objęcia agitacyi rewolucyjnej itd. itd.

Powiadając Miekiewicz, że pewnego gatunku ludzi nie ugłaszce nikt żadnymi ustępstwami, że ani „ziemie, ani złoto ani ludzie”, złożeni na ołtarzu ofiarnym ich zachłanności, nie zdołają ich zaspokoić. Dopiero gdy pustynią w kolo siebie uczynią — dopiero powiedzą, że pokój uczynili. Pismo święte wymienia w księgach Przypowieści trzy rzeczy, które są nienasycone, i czwartą, która nigdy nie mówi „dosyć” (XXX, 15); — możnaby tam jeszcze i piątego postawić, który „pozariszył tak wiele, na resztę jeszcze rozdziawia gardzielę.”

Gdybyśmy sami do robienia tej pu-styni i się przyczyniali, gdybyśmy wyrzekli się języka, narodowości i jeszcze sami podawali karki pod obroże, wtedyby pan Klewe uznał nas może za godnych oddania głosów naszych na kandydata niemieckiego.

5. Pan Klewe nie przebiera w środkach, kiedy mu chodzi o skaptowanie swych słuchaczy. Zarzuca on postom polskim, że nie zdają się do żadnej organicznej pracy w sejmie, że nie uczestniczą w żadnych pracach sejmowych, ani ekonomicznych, ani politycznych, że ograniczają się na skargach i na burzeniu tego co jest! Jest to fałsz wierutny, bo posłowie polscy w sejmie pruskim a częściowo nawet i w parlamencie, należą do wszystkich niemal komisji, czynny w nich biorą udział — a w kwestyach ekonomicznych głosami swemi popierają rządowe, o ile te zgadzają się z ich przekonaniem i dobrem wyborców. Pan Klewe zanadto zajęty jest śledzeniem, kto z podwładnych mu nauczycieli płaci składkę na pomoc naukową, lub którzy z nich czytują „Kuryera Pozn.”, aby mógł znać dokładnie stanowisko i prace posłów naszych w Berlinie — macha więc na oślep szabelką, rzucając twierdzenia, które wprawdzie charakteryzują jego animusz wojenny, ale nie szczególnie świadczą o kwalifikacyi na politycznego przewodyra.

6. Ustęp o przysiędze urzędników, nie pozwalającej im głosiwać na Polaka, daje już poznać istic krzyżackie pazury. Najprzód trzeba było Polaków wystawić jako zbrodniarzy majestatu, gotowych każdej chwili odrywać ziemie polskie od Prus, targnąć się zdradziecko przeciw królowi pruskiemu — aby potem zawołać: „Na takiego zdracę kraju, nie wolno urzędnikowi głosiwać, bo to pachnie złamaniem przysięgi urzędowej!”

Cały ten cios wymierzony jest przeciw tym kilku podwładnym urzędnikom, głównie nauczycielom, którzy przy niedalekich wyborach będą pod ciągłą obserwacją swych „przełożonych i biada im, gdyby się mieli odważyć oddać głos na Polaka.

Nasuwa się tutaj uwaga, że przy wyborach nie należy nigdy i nigdzie wy-

bierać na wyborców ludzi zależnych jakokolwiek od władz i urzędników.

7. Ostatnie uderzenie taranu wymowy inspektorskiej wymierzone jest przeciw kupcom. Większa część kupców i przemysłowców niemieckich z Gniezna nie przyszła na ten popis wymowy, na ten polityczny „maidspeech” pana inspektora. Spełnią oni swój obowiązek przy wyborach, oddadzą głos na kandydata niemieckiego, ale nie chcą mieć nic wspólnego z tą hecą antypolską, wszczętą nibyż w imię dobra publicznego i bezpieczeństwa Rzeszy niemieckiej. Dla tego to nie przyszli na tworzenie wyborczego klubu, i za to spotkała ich kara, nazwa odstępców, sprzedawców, którzy dla zysku od polskich odbiorców spodziewanego zapierają się niemieczyźnie!

W tym samym numerze „Gnesener Ztg.” z którego treść przemówienia wyjęliśmy, zamieszczony jest artykułik tej samej sprawy dotyczący, którego wywody tak streszczyć można:

Kupcy niemieccy oglądający się za klientelą polską i dla tego nie biorący udziału w agitacyi, są bardzo ograniczeni, bo nie widzą, że dopiero wtedy handel i przemysł rozwinąć się będą mogły nalezyć, gdy Gniezno wybierze posła Niemca, i gdy powiat gnieźnieński zamieniony zostanie w jaki Cleveland, to jest gdy się zniemyć zupełnie. Zresztą — powinni owi kupcy na to zważać, że wielki obrot jest często szkodliwy (!), że Polacy nie wszystko płacą co kupują — i że od 10 lat mają więcej swoich kupców, przemysłowców, lekarzy, prawników, i coraz więcej starając się zorganizować ekonomicznie, u swoich tylko zaopatrują swe potrzeby — u Niemca i Zydą zaś tylko wtedy kupują, gdy muszą.”

Mimo to niedowcipne wywody i mimo groźby rzucanej w twarz gnieźnieńskim kupcom, że jeśli się nie poprawią, stracą klientelę niemiecką, wątpimy bardzo, czy pp. Schillingi i inni dadzą się przekonać lub ustrząsną argumentami i groźbami gnieźnieńskiej „Zeitung.”

Tyle na dzisiaj.

Agitacja gnieźnieńska rozpoczęta przez tamtejszych urzędników i zainaugurowana tak ostrą a tak niewłaściwą i nieuczciwą napaścią — powinna obudzić bacność naszą i spotęgować nasze prace wyborcze. Pisaliśmy wczoraj, że tę rekawicę, rzuconą nam z taką czelnością, należy podjąć — i spodziewamy się, że p. Klewe otrzyma niebawem w Gnieźnie należytą odprawę.

Apologie

der orthodoxen griechisch-orientalischen Kirche der Bukowina.

Pod powyższym tytułem wyszła w Czerniowcach w drukarni arcybiskupiej gr-or. broszura in 4-o, o której niebawem obszerniej pomówimy. Tymczasem podajemy list naszego korespondenta ze Lwowa, który o tym manifestie tak pisze:

„Nieprzyjaciele Kościoła katolickiego otrzymali nowy sukurs w osobie gr-orientalnego metropolity czerniowieckiego, dr. Sylwestra Morariu-Andrievicza, który wydał broszurę p. t. „Apologie der orthodoxen griechisch-orientalischen Kirche der Bukowina.” Broszura ta in 4-o nosi w końcu datę 20 czerwca (2 lipca) i podpisana jest przez cały konsystorz gr-orientalny, mianowicie figurują tam nazwiska: Arkadyusz Czuperkowiec, konsystorzalny archimandryta i wikaryusz arcybiskupi, dr. Jan Zyrkan, dr. Wasyl Illasiewicz, archimandryta Miron Calinescu, Dyonizy rycerz Bejan i Izidor rycerz Onciul, radcy konsystorscy. W końcu dołączono dwa listy tutejszego proboszcza gr-or. Dyonizego Mitrofanowicza. Broszurę tę rozrzucono na Bukowinie, a nadto przesłano ją tamtejszemu prezydentowi krajowemu i ministrom do Wiednia. Popi orientalni otrzymali ją wraz z numerem 10 „Listy rozporządzeń” konsystorza arcybiskupiego, wydanej pod dniem 15 (27) lipca r. b. i na temat jej mają głośić kazania.

Ale oto pokrótce treść Apologii: Na samym wstępie żali się metropolita resp. konsystorz bukowiński na OO. Jezuitów, którzy, będąc Polakami i znając język ruski, każą w tych dwóch językach po miastach i po wsiach w duchu i na rzecz Kościoła katolickiego.

Dalej występuje metropolita przeciwko działalności PP. Urszulanek w Czerniowcach i na całej Bukowinie, prze-

ciwko osiedleniu się w Czerniowcach ks. Arcybiskupa Felińskiego, przeciwko otwarciu klasztoru na Bukowinie i t. d. W całej broszurze pod płaszczykiem religijnym wieje duch polityczny. Nie idzie metropolie tak o religię, jak raczej o zrumunienie Bukowiny. Najlepiej niezawodne poznać treść broszury, gdy przytoczę umieszczone w końcu protesty kościoła gr.-or. na Bukowinie. Protestuje więc Metropolita:

1) Przeciwno nazywaniu kościoła gr.-orient. „schizmatykiem“ a członków jego „schizmatykami“, jakiej im nadają szematyzmy i inne urzędowe pisma i organa rz.-kat. i gr.-kat. arcybiskupstwa we Lwowie.

2) Przeciwno włączaniu w te szematyzmy liczby dusz prawosławno-wschodnich wyznawców.

3) Przeciwno przyjmowaniu dziewcząt gr.-or. wyznania do zakładu PP. Urszulanek, oraz przeciwko dalszemu istnieniu tego zromunienia i przeciwko otwarciu na Bukowinie podobnych zakładów w przyszłości.

4) Przeciwno pobytowi i misyom OO. Jezuitów, „którzy tu powszechną nieufność wzbucają.“

5) Przeciwno osiedleniu się ks. Arcybiskupa Felińskiego, oraz przeciwko zamierzonej erekcji na katolickie biskupstwo w Czerniowcach, do któregooby dołączono kilka sąsiednich dekanatów z Galicji.

6) Przeciwno namawianiu więźniów gr.-or. wyznania do rz.-kat. i gr.-kat. religii, mianowicie w zakładzie karnym dla kobiet przy kościele św. Maryi Magdaleny we Lwowie, jak w ogóle przeciwko wyznaniowemu werbowaniu pomiędzy ludnością gr.-or. na Bukowinie.

7) Przeciwno oskarżeniu prokuratora w procesie Olgi Hrabarowej, gdzie religia gr.-or. nazwana jest „schizmą, wiarą schizmatyczną“, oraz przeciwko kilkakrotnie podczas owego procesu wygłoszonym napadom na prawosławia cerkiew i jej wyznawców na Bukowinie. — Wzywa w końcu metropolita władze o opiekę przeciwko zabiegom rz.-kat. i gr.-kat. kościoła, przeciwko polszczeniu resp. ruszczeniu Bukowiny.

Nie mogę się tu bliżej w rozbiór tej broszury wdawać — obszerną treść jej podaje wydawana w Czerniowcach „Gazeta Polska“ i dotychczas, jak widzę, daje autorowi „Apologią“ należyty odpraw. Niezawodnie powróci i wy do tego elaboratu. Tymczasem pozwalam sobie przytoczyć w streszczeniu odpowiedź prawosławnego Rusina z Bukowiny, umieszczoną w „Dile.“

„Nasze ręce czyste“ — odpowiada na broszurę metropolity ów Rusin. Podawasz najprzód sumarycznie treść broszury, pisze dalej, że mniej więcej sześć lat temu na Bukowinie panował spokój tak pod względem religijnym jak narodowym. Rusini i Rumuni żyli w zażyłej przyjaźni aż do czasu, w którym metropolita rozpoczął popierać sprawę rumuńską. A kiedy Rusini nie poszli drogą przez metropolite wskazaną, to metropolita zaczął ich przesładować. Namnożyło się mnóstwo perekińczyków — boć i Rusini chcą jeść — jak ci, co podpisali „Apologią“, a najzaciętszym wrogiem swego narodu są właśnie tacy odstępcy. (Dodaję, że owi perekińczycy imiona swe pod „Apologią“ podpisali po rumuńsku, n. p. Arcadie Czupekowicz, dr. Wasilije Illasiewicz itd.). Tym sposobem rozpoczęła się walka na Bukowinie i znikną „pokój ewangeliczny“, Metropolita pisze, że „przybyli z Galicji Rusini w mówili w tutejszych (bukowińskich), że oni a galicyjscy — to jeden naród.“ Czyż metropolie nie wiadomo, że bukowińscy Rusini tworzą jeden naród nie tylko z galicyjskimi, ale i z węgier-

skimi i rosyjskimi Rusinami i że, są częścią 18 milionowego narodu? Metropolita nie napisał tego z naiwności, ale z zasady, bo on chciałby zatrzeć przed światem ruską narodowość na Bukowinie. „A tymczasem my zapytamy: kto patrzy na każdego Rusina, jak na zdrajcę? kto czernowiecką prawosławną cerkiew do cna zrumuniał i tym sposobem Rusinów do unii napędza? kto po wizytacjach ruskim wiernym wygłasza rumuńskie kazania? kto wprowadził do duchownego seminarium prawosławnego fanatyczno-rumuńskiego ducha, że Rusin nie wie, czy w ogóle tam są Rusini? kto bez podstawy zabronił Rusinom pomodlić się w swojej cerkwi za swoich apostołów SS. Cyryla i Metodego? kto w ogóle pomija prawosławie a zajmuje się wyłącznie polityką rumunizacji? Czyż może prawosławie w takich stosunkach kwitnąć.“

„Naród nasz jest jedynym filarem, co ze swego konserwatyzmu podiera swą wiarę. Duchowieństwo prawosławne — wyjąwszy godne jednostki — z jednej strony popadło w materializm, a z drugiej, za przykładem swego władcy, przejmuje się panrumuńskimi mrzonkami, nie cierpi swęj ruskiej trzody, którą ma oświecać i umoralniać, lecz traktuje ją jak „ruską hołotę.“ W takim stanie rzeczy nie dziw, że prosty człowiek idzie za ludźmi, którzy mu złote góry obiecują i opuszczają swą wiarę i swych nie-lubianych pasterzy.... Na cóż na Rusinów spędzać winę, jako szeryfcieli katolicyzmu? Ze prawosławie wysmiewają, do tego daje powód przykład kilku osób ze sfer duchownych, a nawet przykład samego metropolity. Co do sojuszu Rusinów bukowińskich z Polakami i Czechami, to sojusz ten jest czysto politycznym.

Bukowińscy Polacy przedłożyli Rusinom sojusz w sprawach politycznych, obiecywali pomoc — Rusini nie mieli przyczyn odmówić, kiedy Rumuni ruską narodowość negują i cychają na jej zniszczenie. — Co do szerzenia katolicyzmu — nasze ręce czyste.

Tyle ów prawosławny Rusin, występujący z taką goryczą przeciwko swemu metropolie, który stawił się odstępca swęj narodowości, naprzód z taką przesadą maluje niedostatek swęj cerkwi w części przez niego samego zawiniony.

Sprawozdanie misji bułgarskiej OO. Zmartwychwstańców w Adrianopolu.

(Dokończenie.)

Takimi kierowanymi zasadami, które i za nasze uważamy, wielki ten miłośnik młodzieży i dzieci, wykształcił pokolenia mężów, co stali się pociechą Kościoła i ozdobą ojczyzny.

Niech mi wolno będzie zwrócić się tu do rodziców i przypomnieć im, że powinni zachęcać sami dzieci swe do poddania się prawu, chętnie spełniać obowiązki, choćby najtrudniejsze. Śmiało mogą im zaręczyć, iż zawsze znajdą posłusznego i przywiązanego syna w młodzieńcu, który był posłuszny i przykładowo spełniał obowiązki swe w zakładzie.

A gdy w wychowaniu wszystko na swoje doniosłość, staramy się, aby ubiór i przyzwyczajenie zachowanie się zewnętrzne uczniów naszych nie pozostawiało nie do życzenia, wiemy bowiem dobrze, iż najlepszą gwarancją porządku jest uszanowanie dla siebie samego i dla drugich. Idąc więc za radą jednego ze znakomitych pedagogów, zwracamy uwagę na dzieci od ich duszy aż do rzemyka ich trzewików.

na ból głowy, na ból zębów i inne pomniejsze niedomagania uciekać się do środka przynoszącego natychmiastową ulgę, choćby z szwankiem ogólnego zdrowia. Tak więc wojna francusko-niemiecka same tego rodzaju dobrodziejstwa przyniosła. Uwzięcie Papieża w Watykanie, program Francji, przedstawiającej bądź co bądź dotąd ideę chrześcijańską, kulturkampfu, siła przed prawem we wszystkich szeregach powszedniego nawet życia, a teraz i morfomani, oto bezpośrednie owoce zwycięstw pruskiego oręża.

Statystyki ministerstwa sprawiedliwości za trzeciej Rzeczpospolitej we Francji zaiste straszne przedstawiają cyfry, ujawniając wymownie do czego dochodzi społeczność wybijająca się z pod praw Przykazań Bożych, młodzież bez Boga chowana. Wyszyły teraz szczegółowe sprawozdania z lat ostatnich, świadczące o przyroście zbrodni we wszystkich kierunkach. I tak n. p. ojcoobójstwo, nie znane starożytnemu światu, Rzym bowiem nie posiadał odpowiedniej w kodeksie swych praw kary, sądząc, że takowego przestępstwa nikt popełnić nie zdoła, ojcoobójstwo coraz się częściej we Francji powtarza.

Podczas gdy w roku 1881 zapisano w rocznikach sądowych siedem wypadków tak okropnej zbrodni, w r. 1882 już ich było czternaście, w 1883 r. szesnaście. Z roku na rok przybywa co najmniej po 20,000 spraw korekcyjnych więźniów. Co do ogólnej sumy zbrodni trudno wydać statystykę dokładną, ponieważ dzisiejsze sądy i sędziowie we Francji skłaniają

Winiemem jeszcze dodać, że przeniesiśmy przedstawienia teatralne z aktu uroczystego na koniec roku na czas karnawału, i ustanowiliśmy konkurs piśmienny dla uczniów 7 klasy w materii filozoficznej w języku francuskim. — Najlepsza rozprawa otrzymała medal srebrny.

Oto mniej więcej, cośmy mogli zrobić w ciągu tego roku. Zostaje nam jeszcze dużo do roboty. Wiemy dobrze, że rok lub dwa nie stanowią okresu w życiu zakładu wychowawczego. Tu rok przeszły pracuje na rok teraźniejszy*) — prace wczorajsze świadczą o żywotności dzisiejszej, a wymagania dzisiejsze wydadzą owoc jutro.

Taki bieg rzeczy dowodzi pewnej organizacji i pracy, świadczy o poprawie i jest warunkiem postępu. Ufam, że się nie zatrzyma na tej drodze, że lata następne ukoronują to dzieło nasze choć z wielkim trudem, dość wszakże szczęśliwie podjęte.

Dowiecie się, Szanowni Panowie, z buletynu, który zaraz będzie rozdany, że zakład nasz w tym roku do 111 zwiększył liczbę internów, maximum, które możemy pomieścić. Ograniczyliśmy za to liczbę eksternów, przekonawszy się z doświadczenia, że podobna mieszanina pod wielu względami wiele jest niedogodna. — Zaledwie 15—20 mieliśmy eksternów w tym roku i liczbę ich na rok przyszły jeszcze myślimy zmniejszyć, t. j. bardziej, że liczne są na miejscu szkoły, i że sami posiadamy eksternat w Małej Tyrowie, licząc już przeszło 80 chłopców, a być może, że otworzymy w innej miejscowości nowy eksternat z wykładem w języku francuskim.

Do 111 internów należy zaliczyć 4 seminarzystów i 10 uczniów przygotowanych sztuk i rzemiosł. Mamy więc obecnych w gimnazjum 97 internów i 15 eksternów, z tej liczby 22 otrzymało nagrody, 32 listy pochwalne, 32 przechodzi do klas wyższych, a 4 po odbyciu szczęśliwie egzaminu otrzymało dyplomy dojrzałości, 90 uczniów w ogóle otrzymało promocję.

Miło jest bez wątpienia dla każdego człowieka, a zwłaszcza dla kapłana, młode wychowywać pokolenia, pożytecznych kształcić ludzi i dobrych chrześcijan. — Ale podobna praca, obok poświęcenia, wymaga jeszcze koniecznie pewnych środków materialnych. — Pozwolicie mi Panowie, odsłonić Wam z całą szczerością zasłonę naszej „Wielkiej Księgi.“ Otóż, aby Was wtajemniczyć, Mości Panowie, w jej tajniki, zmuszony jestem wyznać, że internat nasz rok rocznie, nie licząc wydatków nadzwyczajnych, li tylko na swe utrzymanie potrzebuje 45—50,000 franków, nie licząc tu nawet ciągłych i dość kosztownych reparacji domów i przebudowań. — W takich postawiona warunkach misja, była zmuszona od czasu do czasu uciekać się do pożyczek, często dość uciążliwych, by zadość uczynić bieżącym potrzebom. Ztąd naturalne następstwo, że w pewnej chwili znalazła się była w dość krytycznym położeniu finansowym. Dzięki Bogu i znakomitym naszym Dobrodziejom i Opiekunom, część znaczną zaległości mogliśmy już spłacić. Szczęśliwy ten obrót rzeczy zawdzięczamy rządowi i prywatnym dobrodziejom i przyjaciółom, którzy szlachetnie przysłali nam z pomocą. W naszym i uczniów imieniu, co korzystają z ich hojności, najserdeczniejsze wyrażamy tu Bóg zapłać. Wdzięczności naszej nie możemy tu wyrazić inaczej, jedno przez modlitwę. Codziennie też zasyłamy modły do tronu Najwyższego, błagając, aby hojne zlewał błogosławieństwa na Dobrodziejów na-

*) Myśl z ostatniej przemowy p. protektora akademii krakowskiej.

się do uniewinniania najgorszych nawet przestępstw, zwłaszcza, gdy zbrodniarka jest kobieta. Głośna sprawa pani Klowis Hugues najlepszym tego dowodem. Trudno sobie inaczej wytłumaczyć owe zбочenia sprawiedliwości, jak osłabieniem poczucia tego, co godziwem, lub niegodziwem, zamacaniem sumienia, i w ogóle znikaniem moralnego zmysłu. W miarę rosnącego procentu zbrodni i zbrodniarzy mnożą się skutkiem rozstroju ogólnego i samobójstwa. Gdy w r. 1882 było ich z górą półtysiąca, w r. 1883 doliczono się 9267 samobójców, z których 57 nie liczących jeszcze lat szesnustu. Statystyki dotąd nie ogłoszone z ubiegłego roku, niezawodnie smutniejsze jeszcze wykażą stósunki i groźniejsze podadzą cyfry.

Coraz to nowe linie kolejowe przybliżają do siebie najodległejsze światła kresy. Dotychczas podróż z Liverpoolu do Japonii, przez Gibraltar i Suez, wymagała czasu najmniej czterdziestu czterech dni. Teraz jej potrzeba ich będzie więcej nad dwadzieścia cztery, odkąd zbudowano nową koleją transversalną w północnej Ameryce, łączącą drugą z rzędu linią szyn żelaznych Atlantyk z Pacyfikiem. Linia ta przecina Kanadę. Podróż z Anglii do pierwszego portu kanadyjskiego nie trwa już dłużej nad dni pięć, kolejowa przeprawa drugie pięć zabierze, a żegluga z Coalharbour na wybrzeżach Pacyfiku do Yokohamy, zredukowano na dni czternaście. Podobnie i między Anglią a Nowym Jorkiem skrócono dni żeglugi dla dwóch nowych pa-

rowców, na wielką skalę zbudowanych, do nie całego tygodnia.

Przekonanie, że nie w naturze nie ginie ani ginąć powinno, coraz to nowe wzbudza wynalazki przemysłu, mającego na celu zużytkowanie pozostających nieużytków. Francja, która zwykle w tym kierunku przoduje, z nowym dziś występuje pomysłem. Wiadomo, iż dotąd potaż wydobywano z popiołu, rosnąca zaś z dnia na dzień drogość drzewa opałowego ścierała coraz więcej zakres owęj przemysłu. Obecnie pan Chevreul wykazuje, iż obfitsze nierównie źródła potażu znaleźć można, a szukać należy w węglinie i runach naszych owieczek. Ciągną one z ziemi wielką część potażu wycpinami wchodzącego w ich węgle. Otóż owa tusta/wilgoć, przeważnie potażem nasiąknięta, tworzy nie mniej, nie więcej jak dwie trzecie wagi węgla merynosów, a piętnaście procent wagi innych rodzajów węgla. Zwykle dotąd oczyszczano węgle za pomocą zimnej wody. Nie trudno tedy przyjdzie szybsze i zupełniejsze otrzymania wysoki potaż przylegającego do runa, a to w tak znacznym stósunku, iż trzy miliony run owych dać mogą za milion franków owęj cennej, potażowej wilgoci i osadu. Ze zaś Francja hoduje około dziesięciu milionów owiec, zyskałaby tą nową gałęzią przemysłu co najmniej trzy miliony franków dochodu. Może więc nowe zorze błyszczą ztąd dla owczarzy, zużywających cenami lat ostatnich.

Ów prąd użyteczny ogarnia naraz wszelkie odpadki fabryczne, wskazując środki ciągnięcia z wszystkiego korzy-

szeprowadzić udało, wtedyby narodowej i partya pośrednia osiągnęła cel dwójaki.

Wzmocnieni takimi posiłkami secesyoniści albo majoryzowali zwolenników Rychtera w stronnictwo wolnomyślnem, albo też to stronnictwo rozbili. Wszyscy przecież o tém dobrze wiedzą, że Rychter, który przez całą zimę był barankiem bardzo łagodnym, musiał wielokrotnie uwzględnić usposobienie dawniejszych secesyoniści i do niego nastroił ton swych przemówień. W razie zaś li-czebego wzrostu tego stronnictwa musiałoby występować bardzo oględnie, wpływ jego słabnąłby coraz więcej i zredukowałby się ostatecznie „ad minimum.“ Taka sytuacja stałaby się wreszcie i jemu i skrajnym wolnomyślnym nieznosną i poprowadziłaby ostatecznie do secesji w partii wolnomyślną. Skutków takiej secesji nie trudno odgadnąć. Dawniejsi secesyoniści, korczący się w prochu w obec księcia Bismarcka, a przytém powodowani ambicją, nie mogliby pozostać w odosobnieniu i szukaliby niezawodnie poparcia u narodowców. Z tego przeto, cośmy powiedzieli, wynika, że narodowcy liczą na rozbięcie partii wolnomyślnych; takim jest tajny cel ich hasła wyborczego. Jeśli domysł nasz jest prawdziwym, w takim razie łatwo pojąć nieufność wolnomyślnych dzienników do oferty wygłoszonej w Thale, jako też uporczywe milczenie, jakie dotychczas zachowuje „Nord.“ — Przypuszczamy, że uda się tą lub ową drogą rozbić wolnomyślnych, wtedy utworzyłaby się z secesyoniści, narodowców, wolno-zachowawców i na wskroś rządowych konserwatystów wiele pożądana partya pośrednia, do którejby może tylko nie weszło kilkunastu secesyjnych konserwatystów. Każdy oddadnie, jakiby taka kombinacja należała powinności na wyborców posłów katolickich i na prawdziwych konserwatystów, którym rzeczywiście chodzi o reformę socyjalną.

ZIEMIE POLSKIE.

* Znany pomocnik warszawskiego oberpolicmajstra, Własowski, otrzymał dymisyą w służbie wojskowej, a natomiast pozyskał rangę cywilną, radcy kolegijskiego.

ZIEMIE SŁOWIAŃSKIE.

* Kościół grecko-wschodni w Bośni. Z powodu głosów prasy rosyjskiej, ubolewającej nad „smutnym położeniem kościoła wschodniego w Bośni i prowadzoną w tym kraju propagandą katolicką,“ wychodząca w Serajewie „Bosnische Post“ przytacza fakta i cyfry, dowodzące aż nadto wymownie, jak nieuzasadnione są te jęki boleści.

Mogliśmy — pisze ten dziennik — przytoczyć przeszło 100 miejscowości, w których od czasu okupacji kościoły, klasztory i probostwa wschodnie zostały zbudowane, albo też istniejące już zrestaurowane.

Takich miejsc, w których nowe budowle wykonano, przytacza dziennik 23, podczas gdy budowli katolickich wzniesiono 15. Na budowle kościelne wydał rząd do końca r. 1884 dla wszystkich trzech wyznań zlr. 126,000, z tego wypada na kościół wschodni zlr. 69,000, a zatem więcej, niż połowa całej sumy na wyznanie, które liczebnie tworzy trochę więcej, niż jedną trzecią ludności. Prócz tego dawano bezpłatnie materiały budowlane, grunta i t. p. a inżynierowie rządowi robili bezpłatnie plany i kierowali budowlami. W Reljewo np. wybudowano seminarium wschodnie za 40,000 zlr. — Do tego przybywa jeszcze wspaniałomyślność monarchy, który z własnej szkatuły ofiarował wielkie sumy, i ofiarność prywatna. Kościół wschodni zatem nie może

ści. I tak n. p. w zakładach, gdzie rzemieślnicy złotnictwem się zajmują i około złota pracują, co rano starannie zamiatają pracownie, a śmiecie wypalają na ogniu, aby ocalić nieco złotych pyłków. — Pantofle, używane przy pracy, wkończ także idą na ogień i niewidzialne okruchy kosztownego kruszcza do nich przyległe, co najmniej wydadzą po przepaleniu ich wartość nowęj pary. — Podobnie i stare lub podarte fotografie, w odpowiednim preparacie palone, oddają w popiołach cząsteczki złota lub srebra, które służyły do ustalenia świetlanego odbicia. Wspominano o pewnym zakładzie fotograficznym na wielką skalę, który tym sposobem kilkanaście tysięcy franków dochodu odzyskiwał.

W Wroclawiu towarzystwo dobroczynności już sobie zapewniło z pojedynczych domów stałe przesyłki wszystkich nieużytków, jako to: starych rękawiczek, gazet, wypisanych piórek stalowych, czubków od cygar, itd. itd. Gdyby się u nas wszystkie dwory polskie do podobnej zobowiązały daniny, ześrodkowanej w Poznaniu, ód razu znalazłoby się z nieczego kilkadziesiąt tysięcy talarów na cele publiczne.

Ale jeśli zubożała Europa zmuszona się widzi z wszystkiego ciągnąć zyski, świeża, bogata Ameryka dotąd roztrwania swe dostatki bezmyślnie. Przez długi czas w La Plata zabijano woły dla skóry, mięso porzucając na pastwę sępów i innych zwierząt. Dziś dopiero wyciągi mięsne Liebiga i innych nieco owemu zmarowaniu żywności zapobiegły. Przy połowie stokfisa w Nowej ziemi (Terre-neue) około 120,000 baryłek odpadków napo-

Silva rerum.

XV.

Powszechną obawę budzi w tej chwili rozszerzanie się złowrogie używania morfiny wśród wszystkich sfer społecznych. Srodek w rękę lekarzy silny i zbawczy, może stać się niebawem dla rasy białej tęp, czem jest dla złotego szczerpu w Chinach opium: oba narkotyki nieą upojeniem, które powoli nie tylko usypia cierpienie, ale zabija ciało i ducha zarazem stopniowem ubzewładnieniem sił fizycznych i moralnych. Zaniepokojeni powszechnie niem się tak zdradliwego środka lekarze, jełi dochodzi przyczyn nagłego w ostatnich latach wzrostu morfomani. Pewien francuski uczoney wzrost ten odnosi do wojny niemieckiej. Twierdzi on bowiem, iż przy niedostatku natychmiastowej pomocy, doktorzy obu armii, nie mogąc od razu wszystkich rannych na polu bitwy opatrywać, starali się przynajmniej ból w nich usmierzać do czasu zastrzykiwaniem morfiny. Tak samo robili i w pociągach wiozących ku dalszym szpitalom transporty ofiar każdej bitwy. Dawniej należało się zatrzymywać dla odpoczynku i opatrywania rannych. Teraz za pomocą morfiny uspionych przewożono bezpiecznie aż do najdalszych punktów. Ustawy jęki i skargi rannych tak na pobojowisku, jak i w ambulansach i wagonach, gdy lekarz w miarę użytym środkiem usmierającym te wszystkie do czasu koł cierpienia. Niestety! za powrotem do domów, żołnierze rozpowiadzieli bliskim swoim o cudownych skutkach zastrzykiwania morfiną — i już

się użalać, żeby o nim nie pamiętano. Również niezbitymi faktami odpiera „Bos. Post“ zarzut propagandy katolickiej, podnosząc, iż rząd nie ma nic wspólnego z pojedynczymi wypadkami prozelityzmu.

NIEMCY.

* Berlin, 14 sierpnia. Ben trovato. „Köln. Volks-Ztg.“ zestawiający ze sobą gwałtowny artykuł „Nordd. Allg. Ztg.“ przeciw Francji z następującym w tymże piśmie bezpośrednio hymnem pochwalnym na ks. Kardynała Melchera, tak kombinuje: „Pomiędzy temi artykułami zachodzi pewien związek. Kanclerz daje Papieżowi do zrozumienia, aby się nie łączył z Francją, która zaczyna teraz szablą pobrzakiwać; skoro tylko Papież będzie miał religijne wyłącznie cele na oku, wtedy mogą się Niemcy z nim pogodzić i dopomóż mu do jakiejś takiej przyzwoitej egzystencji na zewnątrz!“

— Cesarz przybył dzisiaj o godz. 10^{1/2} do Babelsberga.

— Sekretarz stanu dr. Stephan wniósł na uciecie daną wczoraj dla członków międzynarodowej konferencji telegraficznej toast na cześć wszystkich monarchów i naczelników krajów, którzy wysłali swych reprezentantów na tę konferencję. Delegat austriacki wniósł zdrowie cesarza Wilhelma.

— Na dzisiejszym posiedzeniu konferencji telegraficznej, które trwało sześć godzin, rozprawiano o kwestyi taryfowej, a mianowicie o odnośnych propozycjach Prus i Austro-Węgier. Zdania były podzielone, dyskusja ożywiona. Uznano powszechnie, że teraźniejszy stan taksi międzynarodowej jest wadliwym. Większość przemawiała za propozycją Niemiec, chociaż i głosy przeciwe należały uwzględniono. Obie propozycje oddano komisji taryfowej. Jutro zwiędzą członkowie pocztę, telegraf i rządową drukarnią.

— Admiralicja cesarska nie dzieli obaw o los korwety „Augusta“. Sądzi ona, że korweta, która ma mało węgla, rozpięta żagle, odbijając od wyspy Perim, a w takich razach podróży dwu i trzymiesięczna na oceanie indyjskim nie jest rzeczą niezwykłą, zwłaszcza jeśli się zdarzą wiatry niepomyślne lub inne zajądą przeszkodę.

— Wiadomość o rewersie, który dano do podpisu ks. Majunkemu, potwierdza się. Przedłożył mu go ks. Warnatsch. Na to zdał ks. proboszcz Majunke następującą piśmienną deklarację: „Oświadczam, iż w razie przyjęcia lokalnej inspekcji nad szkołami gotów jestem zastąpić się sumiennie do wszelkich rozporządzeń królewskiej rejeencji, o ile przez to nie pogwałcę zobowiązań przyjętych przy sposobności wyświęcenia na kapłana.“ Naturalnie, że rząd tej deklaracji nie przyjął i innego inspektora wyznaczył.

— „Reichs-Anzeiger“ ogłasza rozporządzenie, dotyczące form postępowania i procedury w cesarskim urzędzie asekuracji wrazie niebezpieczeństwa przypadków.

— Szkoła symulowana w Mysłowicach została rozwiązana. Odtąd będzie szkoła katolicka 1046 dzieci i 13 nauczycieli, szkoła protestancka 171 z 3 nauczycielami, żydowska 96 również z trzema nauczycielami.

— Świętopietrza zebrano w diecezyi paderbornskiej w dzień śś. Apostołów 16, 700 m.

— Baron Keudell, niemiecki ambasador w Rzymie, przybył na kilka dni do Berlina.

— Książę Bernard sasko-wejmarski padł z koniem na wyszcigach w Jülich, złamał obie szczęki, u-

wrół do morza wrzucając, co wprawdzie inne karmi ryby, bez pożytku jednak bezpośredniego dla głodnej ludności. A cóż powiedzieć o marnowaniu lasów, nie tylko w Ameryce, gdzie je za pomocą ognia karczują, ale w Rosyi i w zabrzanych prowincjach, gdzie trudność komunikacji tyle się przyczynia do obniżenia cen najpiękniejszych drzewostanów.

Wiadomo, iż pod względem urządzeń pocztowych Anglia przoduje całemu światu, a w ślad doskonałości mechanizmu i organizacji wewnętrznej poczt tamedycznych, następuje szalony ruch korespondencyj i komunikacji zobopólnych. Administracja poczt i telegrafów Zjednoczonego Królestwa wydała świeżo swój 31 raport doroczny, do dnia 31 marca b. r. Z tego sprawozdania niech nam będzie wolno zaopiniować kilka cyfr ciekawych a wymownych. W ciągu dwunastu miesięcy poczt angielska przesyłała 1,360,341,400 listów, 160,340,500 kart korespondencyjnych, 143,674,500 gazet, 320,416,800 druków różnego rodzaju. A to wszystko w obrębie Zjednoczonego Królestwa Anglii, Szkocji i Irlandyi, nie licząc w to zagraniczną i kolonialną korespondencję. Przynać należy, iż urzędnicy pocztowi nie próżnią, jeśli jeszcze dodamy liczbę 22,904,373 paczek tą drogą posyłanych. Stronicy kas oszczędności przydzielonych do biur pocztowych triumfująco głoszą, iż już podobne depozyta urosły w Anglii do sumy 44,773,775 funt. szt.

Choć powstaje bywa widoczny co do akuratności adresów, przeszło półtora miliona listów dla niedostatków w tej mie-

szkodził czaszkę, a może nawet i kość pacierzową. Kuracją jego zajmuje się profesor Bardenheuer, pierwszy lekarz przy lazarecie kolonijskim. Ma on nadzieję ocalenia księcia, lubo nie ta się z tem, że stan jego uważa za bardzo niebezpieczny.

— O spoczynku niedzielnym urzędników kolejowych obradowano we wtorek na kongresie kolejowym w Brukseli. P. Thielen, naczelnik dyrekcji kolejowej w Elberfeldzie, przemawiał zasadniczo za spoczynkiem i proponował, aby kongres zobowiązał administrację do ograniczenia transportu przesyłek i prac po warsztatach w niedziele, jako też do uregulowania służby niedzielnej w ten sposób, aby urzędnicy mogli zadość uczynić swym obowiązkom religijnym i rodzinnym. W końcu przyjęto rezolucję IV wydziału, ażeby przynależność peryodyczny dzień spoczynku, któryby mógł przypadnąć na niedzielę lub inne święto. A zatem urzędnikowi kolejowemu nie ma służyć prawo do spoczynku w niedziele, lecz tylko do peryodycznego. I jakże tu jeszcze mówić o państwie, spoczywającym na podwalinach chrześcijańskich?

— W sprawie wyborów do sejmiku pruskiego donosiliśmy, że termin ich ustanowiono na dzień 7 października. Temu przeczy stanowczo „Kr. Ztg.“ i powiada, że ostateczna uchwała zapadnie dopiero wtedy, gdy się zbierze w Berlinie całe ministerstwo. Tymczasowo wezwano poszczególne rejencje, aby podały ilość potrzebnych im do wyborów formularzy. Oprócz tego wymaga zaprowadzenia ordynacji prowincjonalnej w Hanowerze prac osobnych. Według najlepszych informacji aktu wyborczego nie należy się w żadnym razie spodziewać przed końcem października.

— Spoczynek niedzielny. — Prezydium policji berlińskiej przesyłało piekarzom kwestyonaryusz z następującymi pytaniami: a) czy w piekarniach praca niedzielną jest regularną, czy nieregularną? b) czy wywołują ją względy ekonomiczne, lub inne jakie? c) jakie byłyby następstwa zakazu tej pracy, mianowicie dla zajętych nią robotników? d) gdyby nie nastąpiło podwyższenie płacy, jakiby był w takim razie ubytek zarobków? Czy strata ta mogłaby być powetowana, i w jaki sposób? e) Czy ten zakaz da się przeprowadzić i w jakich granicach? — Jeżeli się nie da, to z jakich powodów? — W celu sformułowania jednolitych odpowiedzi zebrano się 600 czeladników. Wszyscy się oświadczyli za koniecznością zaniechania pracy niedzielnej. Dostateczną ilość pieczywa można przysposobić w sobotę i z soboty na niedzielę. — Z innych dat podajemy tę, że piekarze pracują od 16 do 19 godzin dziennie, czemu się niezawodnie książę Bismarck zadziwi, który nie chciał wierzyć, że robotnik jest ciągle zajęty przez 14 godzin. O stratach mowy być nie może, bo czeladnicy pracują za tygodniową zapłatę, a praca niedzielną osobno się wynagradza.

— Stowarzyszenie katolickie „Constancia“ w Karlsruhe uchwało na posiedzeniu dnia 4 sierpnia zebrać składki na założenie katolickiego domu sierót w Baden.

ROSYA.

* W Kremenczugu nad Dnieprem, według doniesienia „Kijewlanina“, zaszył temi dniami krwawe rozruchy. Początek ich wynikł z kłótni między piekarzem Grekiem a jego robotnikami o 30 kop. należności. W czasie bójkę Grek położył trupem jednego z robotników. Nazajutrz czeladnicy wszystkich piekarni utrzymywanych przez Greków, rzucili się na niszczenie owych piekarni i sklepików

rze zaległo. Z tych nie mniej jak 26,472 wrzucono na pocztę bez żadnego zgoła adresu, co pozwala wnieść o dystrakcyach rozważnych zwykle Anglików. Z tych około dwa tysiące zawierało przesyłki pieniężne, dochodzące ogółem blisko 4 tysięcy funt. szt. — W Birminghamu znaleziono w skrzyni pocztowej dwie asygny na dość poważne sumy, wrzucone tamże bez koperty. W Liverpool pewny oryginał umyślił oddać na pocztę list z 26 wyrazów złożony a nakreślony po prostu na marce pocztowej wartości jednego pensa. Po dwa razy mu się ta sztuka udała, ale gdy chciał figiel powtórzyć na pół pensowej marce, administracja nałożyła na odbiorcę dubeltową opłatę za niedostateczną frankaturę, co położyło koniec żartobliwym próbom tego rodzaju. W Greenock pocztmistrz usłyszał raz dziwne głosy wychodzące z pakietu zwykłą wystanego drogą. Otworzył tedy rzucone pudełko i znalazł w nim niezsznużoną sowę, na pół żywą z głodu i znużenia. Nakarmił biednego ptaka i odesłał koleją żelazną pod wskazanym adresem.

Pelno w ostatnim raporcie pocztowym ciekawych rysów i zestawień, a wszystkie świadczą o rozwoju dobroczynnej instytucji, którą sir Rowland Hill w bieżącym wieku na nowe pchnął tory, naśladowane przez inne cywilizowane narody. Tęmię więc w obec tych ulepszeń pocztowych ulepszeń odbija zacofanie olbrzymiej Rosyi, gdzie najmniejsza przesyłka pakietu czy pieniędzy tysiączne wnet pociąga za sobą utrudnienia i najsmieszniejsze formalności.

z chlebem, opuszczonych ze strachu przez właścicieli. Jednego młodego Greka, który nie zdołał się ukryć, tak zbito, że musiał być odniesiony do szpitala. Pustoszenie odbywało się pomimo nadludzkich wysiłków policji i perswazyi policmajstra. Dzięki interwencji siły zbrojnej, rozruchy skończyły się rychło i nie zwróciły się przeciw żydom, jakkolwiek wśród hałasującej tłuszczy zaczęły się odzywać głosy, aby iść na „judejów“.

Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, piątek 14 sierpnia.

* Doniesienia urzędowe. Cesarz w imieniu rzeszy mianował kupca Jana Hansena, wice-konsulem w Thorshaon (wyspy Farøer).

* Na Czytelnie Ludowe. Zebrane u nas marek 54,50 wrzuciliśmy dzisiaj panu dr. Kapuścińskiemu.

* Na wydalonych odebraliśmy od p. J. Kryszewicza marek 20, które oddaliśmy do banku włościańskiego.

* Na Misje Bułgarskie. Z przeniesienia 575,79 marek. Z parafii: Lubeza 10,70 marek. — Razem 586,49 marek.

* Towarzystwo Rzemieślników Polskich odbędzie swe zwyczajne zebranie w poniedziałek dnia 17 sierpnia r. b. o godz. 8^{1/2} wieczorem w lokalu p. Knolla (Stary Rynek). Na porządku dziennym odczyt p. M. Kukowskiego p. t. „Jakim sposobem może być lepiej rzemieślnikom“. — Szanownym członkom zwraca się uwagę, iż na temże zebraniu będzie mowa o urzędzeniu kursu rachunków i ortografii i uprasza się o liczne zapisanie się do tegoż kursu. — Uwiadomiamy się oraz szanownych członków, iż jutro w sobotę dnia 15 b. m. o godzinie 3 po południu jest wspólne i bezpłatne dla Towarzystwa wzięcie do muzeum narodowego, przeto jak najliczniejszy udział członków celem skorzystania z tej okazji, jest pożądanym. Miejsce zborne przed gmachem Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica. Zarząd.

* Magistrat tutejszy zwoływa przemysłowców, rzemieślników, oraz kupców, aby mu do 25 b. m. donieśli, o ile robotnicy są zatrudnieni w niedziele i święta i z jakich powodów się to dzieje. — Chodzi o to, czy rząd ma zabronić robót w niedziele, czy też pozostawić rzecz jak jest dotąd.

* Kursujka dwudziestoi i dziesięciomarkówki z oberżniętym brzegiem. Zwracamy na to uwagę.

* Część ulicy Młyńskiej od Nowomiejskiego Rynku, przezwanego Królewskim Placem, do ulicy Magazynowej, nosić będzie odtąd nazwę Dolnej ulicy Młyńskiej.

* Ogródek przy drodze do Dębiny t. zw. „Domek Szwajcarski“ nabył od p. Plezta za 12,000 marek p. Plewcyński z Magdeburga.

* Podczas przedwczorajszej burzy uderzył grom w pobliżu Poznania 2 razy. Jeden z nich padł z takim loskotem, że żona rzeźnika G. na Wildzie przestraszona, padła trupem na miejscu.

* Sroda. W dniu 24 września odbędzie się w sali hotelu p. Hüttner, sejmik powiatowy.

* Wrzesnia. Podczas spisu bydła w dniu 4 b. m. naliczono tu 194 koni i 166 sztuk bydła.

* Srem. Na folwarku Gawrony, należącem do p. K. Szanieckiego, spaliły się w zeszły piątek wskutek uderzenia gromu osmioraki.

* Wschowa. W piątek po południu przeciągała o północno-zachodniej stronie powiatu burza, która niemałe poczyniła szkody. — W Wyjewie zabił piorun na polu dwa konie dominalne, w Szklanej hucie uderzył piorun w czworaki i zabił 73-letnią matkę rątają Sołeckiego, nadto zniszczył mienia jednego robotnika i wdowy. — W Dłużynie spaliła się na probostwie obora i owczarnia, a razem z nią i powozy ks. proboszcza. — W Habierlinie piorun potrzaskał organy.

* Trzcianka. Dokonany w dniu 4 b. m. spis bydła wykazuje w mieście naszym 99 koni i 106 sztuk bydła.

* Asesor sądowy, p. Jan Starczewski, został mianowany sędzią okręgowym w Czaple w obwodzie sądu nadziemiańskiego poznańskiego (Schleppe in W.Pr.).

* O Towarzystwie naszym teatralnym, pisał z Włocławka do „Kur. Por.“: „A propos poznańskiego Towarzystwa winniśmy zaznaczyć, że odznacza się ono świeżym i czysto oryginalnym repertuaem, doborem sztuk i nadzwyczaj staranną wystawą; już to, co prawda, dotąd nie mieliśmy jeszcze u siebie tak świetnego Towarzystwa. Wczoraj n. p. wystawionemu „Właścicielowi kuźnicy“ absolutnie nie zarzucić nie można, a gra pań: Junoszy, Pankiewiczówny i Janowskiej, oraz pp. M. Trapszy, Skirmunta, Siedleckiego, Janowskiego i Zawadzkiego, na szerychopłask zasługuje. — W niedzielę dawano „Noc świętojańska“ a pomimo ulewnej deszczu, teatr był przepelniony.“

* Kongres rzemieślników niemieckich odbył się w Zgorzelicach dnia 12 b. m.; wzięło w nim udział około 1000 osób. Związek rzemieślników niemieckich liczy 431 cechów z 10,423 członkami. Związek ten ma też swój organ „Deutsche Fleischer-Ztg.“ Pp. rzemieślnicy uchwalili petycję do rządu celem pozyskania praw korporacyjnych — i żądają zarazem, aby kosza rewizji mięsa wieprzowego przejęły na siebie gminy.

* Schweningen a Bismarck. Książę kanclerz spotkał się ze swym lekarzem po raz pierwszy w Karłowych Warach i kazał go do siebie poprosić. Eskulap pytał i badał go

bez końca, tak że w końcu korpułentny pacjent znużył się potężnie i w sposób kiry-syjski huknął na niego: „Fragen Sie nicht so viel!“ Schweningen się nie ustraszyl, ani nie zraził i odpowiedział spokojnie: „Do usług W. Ks. Mości — ale jeśli książę pan chce się wyleczyć bez pytań, to sobie sprowadź konwoja, który takich kuracyi zwyczajny!“ Kanclerz omiął z alteracji, podniósł się jak Zews na Idzie i rzuciwszy do graku podobne spojrzenie na Schweningera, sapnął — i usiadł... Schweningen siedział spokojnie... Nastala chwila długiego milczenia, po której kanclerz oprzytomniawszy odezwał się wreszcie w te słowa:

— No, jeśli tak być musi koniecznie, to pytaj Waszei dalej, mam wszelako nadzieję, że będziesz przynajmniej tak wielkim doktorem, jakim okazałeś się grubianinem!

Trafiła kosa na kamień.

* Fatalna mistyfikacja spotkała „Nordd. Allg. Ztg.“ Rozpoczęła ona w odcinku druk noweli p. n. „Der zerbrochene Krug“, do której zdawała się wielką przywiązywać wagę, na czele bowiem uczyniono wyraźne zastrzeżenie, że „przedruk jest wzbroniony.“ Tymczasem okazało się, że nowela ta pochodzi ze zbioru dzieł znanego pisarza niemieckiego Henryka Zschokkego i znaną jest od dawna każdemu, nieco lepiej obznanomionemu z literaturą powieściową. Jakis figlarz przepisał słowo w słowo nowelę, która w tym roku obchodzi 50-letni jubileusz, przesłał ją redakcyi pomienionego pisma, a ta podała ją czytelnikom jako utwór „młodego i wiele obiecującego powieściopisarza, ukrywającego się pod pseudonimem.“ Należy zauważyć, iż sprawa mistyfikacji nie zmieniła nawet tytułu powiastki, chodziło mu bowiem widocznie o to, aby kompromitacja była zupełną.

* O zamku w Kromieryżu, gdzie odbędzie się zjazd cesarza Austrii z carem Rosyi, podaje „W. Fr. Bl.“ następujące szczegóły: Wszedłszy na podwórze zamkowe, zajmujące wielką przestrzeń ziemi, ujrzyj sz po lewej stronie wschody, któremi wchodzi Kardynał Fürstenberg do swych pokoi. Okna, tych prawdziwie po książęcu urządzonych komnat, wychodzą na park. Apartamenty Kardynała graniczą bezpośrednio z ową salą, w której odbywały się w roku 1848 posiedzenia parlamentu. Sala wysoka jest na dwa pietra i niezmiernie długa. W niej to zapewne urządzonym zostanie teatr podczas pobytu monarchii. Sala wysoka jest na dwa pietra i niezmiernie długa. W niej to zapewne urządzonym zostanie teatr podczas pobytu monarchii. Sala wysoka jest na dwa pietra i niezmiernie długa. W niej to zapewne urządzonym zostanie teatr podczas pobytu monarchii.

W tej chwili pracują tu bardzo skrzętnie rozmaici rzemieślnicy nad restauracją wszystkich salonów zamku. Z Wiednia nadchodzą do Kromieryża rozliczne przybory, mające odnowić i podnieść wypłowiałą nieco piękność komnat zamkowych. Na drugim piętrze zamku znajduje się kaplica i słynna sala do czytania, wraz z tronem, nad którym wisi powyżej wspaniały portret Kardynała w naturalnej wielkości. Zamek połączony jest kurtyarzem z seminarjum chłopców. Jest to wielki budynek, który obecnie bywa również odnawiany. Z seminarjum chłopców prowadzi kurtyarz do kościoła św. Maurycego. Wszedłszy z tego kościoła, ujrzyj naprzeciwko probostwo, składające się z kilku pięknie urządzonych pokoi. Na prawo bramy zamkowej stoi nowy, dotąd niezamieszkały dom, który służyć będzie do pomieszczenia orszaku dwóch cesarzy. W jednym z pokoi parterowych zamku urządzono telegraf, który już od dnia wczorajszego jest w ruchu.

* Żydzi w Niemczech. Według spisu ludności z dnia 31 grudnia 1880 było w Niemczech ludności 45,234,061 — a pomiędzy tą liczbą 561,619 czyli 1,24% żydów.

W państwie pruskiem mającej 1,33% żydów przypada naturalnie najwięcej na naszę dzielnicę, gdyż 3,32%. Z miast najwięcej naturalnie dzierży ich Poznań i tak:

W Poznaniu na 65,713 m. jest 10,76% 0. 0. z. w Toruniu na 20,617 m. jest 7,42% 0. 0. z. w Bytomiu na 22,811 m. jest 9,58% 0. 0. z. w Raciborzu na 18,373 m. jest 7,24% 0. 0. z. w Bydgoszczy na 34,044 m. jest 5,55% 0. 0. z. w Grudziądzu na 17,321 m. jest 5,16% 0. 0. z. w Królewcu na 140,909 m. jest 3,61% 0. 0. z. w Kłajpedzie na 19,660 m. jest 6,17% 0. 0. z. we Frank. n. M. na 136,519 m. jest 10,12% 0. 0. z. we Wrocławiu na 272,912 m. jest 6,43% 0. 0. z. w Berlinie na 1,122,330 m. jest 4,81% 0. 0. z.

* Cholera. Z Marsylii donoszą, że wczoraj zaszło tam 35 wypadków śmierci na cholere.

* Kalendarz. Jutro w sobotę dnia 15go sierpnia Wniebowzięcie N. M. P.

Wschód słońca o godz. 4 minut 42. Zachód o godzinie 7 minut 25.

Pojutrze dnia 16 sierpnia św. Rocha Wyznawcy.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 44. Zachód o godzinie 7 minut 23.

W poniedziałek dnia 17go sierpnia św. Jacka W.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 46. Zachód o godzinie 7 minut 21.

TELEGRAMY.

Warbrunn, 14 sierpnia. Tajny radca profesor dr. Jerzy Curtius od r. 1862 profesor klasycznej filologii w Lipsku (poprzednio w Berlinie, Pradze i Kolonii) znakomity gramatyk i filolog umarł w śróde w Hermsdorfie w 65 roku życia.

Madryt, 14 sierpnia. Wedle doniesienia z Sevilli tamtejsi wszyscy urzędnicy municypalni podali się do dymisji. Prefekt zniósł kwarantannę, ludność gromadzi się w miejscach publicznych i domaga się utrzymania przepisów przeciw cholere.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* Powieść „Bogiem a Prawdą“, przed laty drukowana w odcinku „Czasu“, wyszła w drugim wydaniu. Drugie wydanie w naszych stosunkach bywa dowodem, że książka pozostanie w literaturze, a nie jest tylko plodem dla jednej chwili. I rzeczywiście „Bogiem a Prawdą“ ma te wyższe warunki trwałości zapewniające. Jest w niej szlachetny idealizm, łączący poetyczność formy z głębią zasad i uczn, odrywających czytelnika od brudów ziemi.

Dla zwolenników szkoły naturalizmu, posuwającej realizm do cynizmu, powieść ta nie przypadnie do smaku. Ale za to zajmuje ona równorzędne stanowisko z najlepszymi powieściami pani Hahn-Hahn, Craven, lub słynnej autorki powieści „Recit d'une soeur“.

* Przeglądu Kościelnego wyszedł nr. 7 i zawiera: Artykuły wstępne: Kilka luźnych uwag o kaznodziejstwie. — O wotywach — przepisy rytualne. — Kwestye teologiczne: O pierwszeństwie pomierzu duchownym. — Świecenie wody do chrztu. — Dekret św. Kongregacyi Odpustów: Odpust 300 dni za modlitwę o nawrócenie się Skandynawii. — Pastoralne wskazówki: Spowiedź święta lekarstwem na choroby umysłowe. — Krzyż w konfesyjale. — Wiadomości literackie: De Inspirationis Bibliorum vi et ratione ks. Franc. Schmidta. — Papież i nowi Kardynałowie. — Kronika: Poznań: Świętopietrze z naszej archidiecezyi. — Rzym: Nominacje. — Posłuchania. — Palusze. — Wiadomości potoczne. — Serbia: Kościół katolicki.

* Tygodnik Powszechny, pismo ilustrowane, wszelkim galeziom literatury, nauce, sztuce i polityce poświęcone, nr. 32 zawiera: Cyril i Metody przez W. Korotyńskiego. — Grzechy królewskie, powieść historyczna Wincentego Rapackiego. — Pogadanka przez Quisa. — Z listów Karola Brzozowskiego II. — Z panoramy biedaków przez Fr. Waliszewskiego. — Korespondencya z Paryża przez Seweryne Duchinska. — Wyjątki z poematu dramatycznego Deotymy p. t. „Wanda“. — Notatki literackie przez F. K. — Objasnienie (Wykopalska Olimpijskie). — Kronika polityczna. — Rozmaitości. — Sztuka, literatura i nauka. — Rzeczy społeczne. — Gospodarstwo, Przemysł i Handel. — Statystyka. — Różne. Zadanie szachowe nr. 315. — Bibliografia. — Rebus. — Ryciny: Święci Cyril i Metody. — Platnierz, z obrazu Z. Ajdukiewicza. — Wykopalska Olimpijskie. — Czeszka.

Dodatek: O dziecko (Solange de Croix-Saint-Luc) przez Alberta Delpita. — Japonczycy, ich kraj i obyczaje (podróż na około świata) przez hr. Rajmunda de Dalmaz, tłumaczona z francuskiego H. J. B. — Na żądanie wysyła się prospekt i numer na okaz bezpłatnie.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 13 sierpnia.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Buczkowski z Czachurek, Cichocki z Koronowa, Buchwald z Wrocławia, Lüttke z Gdańska, pani Wyskok z córka z Borzykowa.

(12) LOTERYA.

(Bez gwarancji.)

Berlin, dnia 13 sierpnia.

Przy dzisiejszym dalszym ciągnięciu czwartej klasy 172 król pruskiej loteryi klasowej padły następujące wygrane:

(Numer, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrywa 210 marek.)

110 [300] 74 268 (550) 322 63 70 471 77 590 622 48 67 719 [300] 44 833 910 1029 251 337 71 495 507 45 609 [300] 13 [300] 49 64 70 749 79 80 807 13 22 27 936 2037 [550] 171 235 47 393 457 71 506 621 33 739 54 573 925 79 3048 64 98 135 (300) 248 50 56 336 50 90 495 629 88 773 94 8139 39 921 80 4037 193 215 28 338 [550] 84 470 526 44 46 59 93 603 15 (1500) 39 714 58 842 (550) 48 67 931 57 72 (1500) 5268 401 92 607 48 [3000] 71 [3000] 89 764 (1500) 98 816 48 89 913 [300] 50 57 76 (550) 92 6010 49 63 [300] 90 136 89 206 81 306 11 14 56 99 470 75 (550) 85 516 (300) 33 37 44 645 65 759 80 875 (6000) 7078 229 [300] 36 323 99 406 72 82 85 508 40 58 78 668 86 [3000] 734 53 820 86 947 8003 (550) 9 94 (550) 95 98 129 80 (300) 94 216 21 41 45 66 (300) 68 86 325 484 523 52 616 23 53 700 34 39 (550) 81 97 9002 72 [300] 75 92 [300] 135 43 89 253 381 (1500) 478 529 [1500] 79 607 708 58 94 808 19 68 (300) 932 79.

10082 [3000] 118 79 229 75 404 41 516 862 (550) 75 77 915 16 48 70 [300] 1103 84 113 22 [300] 205 (1500) 33 37 343 52 (3000) 80 [300] 98 [1500] 250 (300) 670 77 78 92 745 76 97 823 (1500) 69 79 [300] 917 12071 291 335 76 466 588 [300] 661 91 716 24 62 64 [3000] 77 98 99 13034 66 155 93 239 360 438 56 581 82 [15000] 645 71 81 (550) 707 [1500] 21 49 60 75 78 829 77 [1500] 939 47 [300] 76 98 14038 43 136 64 233 72 302 [300] 448 87 [300] 525 60 651 [300] 709 33 [3000] 44 (550) 78 88 98 898 981 15081 93 190 224 61 83 88 314 (550) 49 64 408 (550) 513 44 658 66 866 [300] 74 914 38 16074 89 96 126 28 34 68 [300] 69 315 77 99 514 23 602 [300] 32 47 [300] 724 32 48 81 [300] 895 914 [300] 71 72 74 17007 21 65 70 125 27 [3000] 48 297 304 20 34 69 420 34 74 542 43 607 (300) 708 78 [3000] 896 924 67 18109 44 52 [1500] 64 73 200 20 24 73 394 19 412 19 83 99 520 21 [300] 22 33 [300] 645 706 22 861 37 70 78 70 [300] 19004 43 [300] 65 71 88 186 215 28 94 401 51 549 52 54 (1500) 71 95 601 14 700 839 49 905 [300] 18.

20001 28 [300] 62 102 48 285 (550) 320 36 64 79 416 39 44 87 513 [300] 42 63 64

690 731 51 808 915 21009 44 69 81 110
 (550) 56 210 26 371 76 79 403 [300] 509 26
 [550] 45 52 82 606 18 (1500) 43 725 68 79
 94 801 41 95 953 74 93 22149 [300] 242
 [300] 56 308 50 [300] 486 94 557 624 25 27
 54 742 812 20 98 953 [300] 23019 62 102
 38 235 49 65 93 85 305 [300] 20 86 556 639
 739 41 56 [300] 804 8 9 [3000] 79 936 24057
 [1500] 73 167 89 217 59 [300] 67 68 [300]
 336 69 79 428 23 81 [1500] 513 43 63 624 62
 [3000] 89 705 26 809 44 77 [3000] 992 94
 25052 69 [3000] 95 165 210 406 [3000] 40 548
 68 621 28 86 [1500] 789 [300] 816 25 61 74
 26007 18 [550] 49 83 240 [1300] 97 98 342
 68 430 [550] 501 7 51 (683 703 800 51 74 81
 94 936 72) 27064 76 228 45 49 86 402 (300)
 27 95 (300) 514 41 43 62 602 64 751 850 96
 969 (300) 74 (300) 28066 114 (300) 62 (300)
 97 251 418 39 596 738 51 58 (300) 69 94 901
 94 29069 121 22 69 214 (300) 50 80 300 [300]
 50 [1500] 521 (300) 87 741 92 561 97.

30077 104 10 (1500) 64 97 224 [550] 52
 [550] 84 95 502 13 60 66 660 740 300 57 64
 910 21 91 31054 65 119 47 52 211 385 440
 51 502 5 29 73 91 636 739 [3000] 939
 43 58 502 5 29 73 91 636 739 [3000] 939
 32041 [550] 48 53 (550) 71 95 244 84 (300)
 (3000) 96 613 [1500] 52 703 38 93 27 33055
 97 186 225 [1500] 31 54 89 [1500] 320 21 408
 72 571 (300) 626 704 41 86 (300) 813 908 94
 34060 119 22 28 58 273 91 329 84 (300) 434
 583 648 69 812 22 (300) 35047 57 109 73
 84 [1500] 476 95 569 606 20 35 55 57 (3000)
 4 705 (300) 71 944 80 36049 140 (300) 57
 60 65 (300) 91 278 308 18 418 47 80 543 813
 74 [1500] 37023 33 81 184 (3000) 99 242
 (300) 356 54 40 13 28 42 514 96 66 603
 [300] 43 65 709 13 23 43 63 810 97 921 84
 (300) 39099 107 15 29 268 431 515 614 89
 710 22 82 942 62 67 68 30155 77 280 [300]
 92 (300) 918 400 56 [1500] 535 88 80 617
 [3000] 85 716 34 814 20 29 922 [300] 34 71
 72 [300].

40013 115 36 69 247 325 41 49 [300] 456
 58 [300] 64 525 30 76 623 67 [550] 69 (3000)
 738 70 77 825 77 946 41003 45 (3000) 242
 362 93 (3000) 242 362 93 (3000) 98 401 501
 7 (3000) 89 655 81 [1500] 739 (300) 40 811
 13 27 31 42097 [1500] 137 52 343 62 89 97
 547 48 69 98 (550) 637 86 707 95 (3000) 839
 977 43096 160 73 304 16 80 417 83 558 67
 73 91 (3000) 760 901 4 44090 214 38 41 515
 43 59 60 63 67 74 570 630 81 717 (300) 26
 (1500) 46 868 942 [1500] 76 45001 42 (300)
 152 [550] 90 224 59 (550) 357 70 [550] 585 626
 (300) 88 91 827 30 (300) 61 939 [550] 47
 46015 64 76 155 215 35 391 433 (550) 626
 735 91 812 31 (550) 938 93 47019 61 111
 (300) 70 250 305 12 62 535 524 688 705 914
 57 48067 152 88 (550) 265 81 339 59 447 52
 56 503 17 [3000] 19 618 44 56 87 93 727 64
 [300] 802 87 981 [3000] 49034 101 12 [3000]
 40 256 324 33 408 [300] 501 45 80 82 612 65
 762 78 836 51 807 22 53.

50024 (1500) 73 179 (300) 93 248 54 78 84
 321 [1500] 87 90 419 70 96 98 551 624 46 (1500)
 66 97 720 24 813 16 [550] 97 [300] 924 36
 51060 85 133 (300) 45 (1500) 256 [300] 309 428
 57 546 62 87 602 783 932 61 69 91 52019 95
 100 41 (1500) 73 224 325 27 464 76 [3000] 85
 91 95 513 45 85 (550) 609 73 721 39 (550) 87
 [300] 947 (550) 55 53009 12 18 24 [300] 69
 302 92 [300] 96 500 705 34 41 (1500) 829 91
 [300] 96 300 930 49 54013 138 70 202 [300]
 26 339 67 70 83 87 435 36 40 45 82 523 653
 706 28 [3000] 39 815 16 55 86 55043 100 20
 67 255 69 324 79 444 61 94 518 87 613 39 64
 79 95 [1500] 97 702 851 [1500] 77 991 56074
 [300] 135 [300] 53 205 14 35 66 92 300 22 69
 410 34 [550] 44 567 616 62 92 [300] 703 33 81
 809 47 67 932 [30000] 47 55 72 [300] 57100
 50 [300] 68 69 98 230 [300] 81 442 62 556 86
 661 82 768 81 831 94 (1500) 98 955 67 70

58087 63 (1500) 146 (300) 66 244 54 78 (300)
 390 420 [550] 45 [300] 534 [300] 44 633 77
 [3000] 88 89 789 862 [300] 73 969 59077 277
 315 69 433 (1500) 57 507 18 [300] 95 607 63 79
 93 709 37 87 98 854 924 38 [300] 45 67 [300].

60047 [300] 89 (550) 221 90 304 58 481 82
 515 31 605 38 719 24 45 79 84 802 26 53 82
 937 (1500) 39 (300) 50 [3000] 58 [300] 68 71 85
 61020 87 92 95 106 12 59 70 [550] 213 338 484
 92 520 21 32 60 684 725 39 [550] 75 87 832 97
 964 62007 12 15 26 36 [300] 140 44 235 [300]
 350 403 58 [300] 63 [3000] 505 40 (300) 604 59
 84 720 53 65 839 48 64 36 72 [550] 85 [3000]
 93 919 63035 92 102 88 617 43 505 72 83 673
 95 714 66 76 861 909 19 [550] 47 65 83 94
 64006 15 [550] 21 22 [550] 118 34 [550] 66
 263 320 41 (3000) 64 438 [300] 88 590 628 31
 58 777 806 32 89 907 65006 83 187 [300] 247
 337 72 [3000] 402 [300] 25 [300] 34 69 89 607
 26 87 709 45 64 71 [300] 89 87 (300) 52 53
 906 17 23 48 14 81 (1500) 99 66083 92 105 13
 262 98 [300] 3-1 56 67 511 34 67 69 78 [300]
 79 744 90 849 84 901 (300) 67028 [1500] 43
 71 [300] 103 3-4 44 75 [550] 208 35 57 83 351
 445 66 90 554 69 97 (1500) 662 77 759 78 898
 67 94 989 68027 34 48 103 39 29 75 904 8
 413 55 513 623 61 705 [3000] 29 840 933 36
 [1500] 69059 142 [300] 49 [3000] 83 [300] 229
 318 42 401 60 505 30 37 45 613 (1500) 82 723
 34 46 91 873 80 918 63 [550].

70003 115 65 78 226 (300) 51 341 69 69
 416 42 92 564 [300] 68 88 620 729 54 71 83 805
 67 94 944 [300] 71141 240 72 391 417 28 55
 (300) 59 612 53 95 70 800 [300] 37 915 21 29
 75 [300] 72158 [300] 220 34 42 301 3 5 16 30
 90 50 401 (300) 91 501 74 613 50 [300] 706 810
 915 16 57 69 78 [550] 73032 48 64 140 [300]
 52 281 93 346 427 (300) 30 502 25 50 72 [300]
 87 605 48 73 94 772 814 74028 30 (1500) 110
 75 239 (550) 361 486 521 73 670 707 17 30 37
 54 846 48 924 75142 (550) 250 97 450 525 43
 85 677 80 721 68 846 65 (550) 76005 102 214
 69 74 343 408 42 78 91 507 60 67 655 [300] 97
 735 [300] 67 953 99 77030 (1500) 62 230 46
 325 59 411 61 75 85 96 512 42 635 751 85 832
 40 916 58 75 79 90 75039 47 63 221 86 61
 332 96 413 67 556 615 40 738 44 76 804 921 65
 92 79061 [300] 70 174 (300) 229 62 [300] 78
 [300] 396 99 469 [6000] 93 (550) 527 41 46 96
 657 80 98 768 77 804 12 (550) 51 900 28.

80045 55 58 164 88 277 331 63 [300] 448
 58 530 34 60 [300] 65 632 (300) 45 713 51
 [550] 98 950 94 81183 209 31 49 66 77 333
 [300] 76 (550) 416 97 523 633 (300) 747 61 868
 88 915 16 38 82032 36 71 (300) 120 30 202
 13 26 327 36 76 [3000] 84 406 14 26 [300] 56
 534 53 91 631 (1500) 49 715 66 94 859 71 902
 4 10 75 83019 35 43 107 80 99 201 2 4 82
 308 419 81 545 54 77 78 [300] 686 708 810 34
 53 77 920 84051 138 62 260 84 339 [1500] 96
 422 523 28 (300) 49 695 951 85048 88 95 103
 26 373 446 52 566 88 685 761 62 78 932 51
 [30000] 55 86010 63 91 109 [3000] 38 (300) 58 90
 59 301 8 418 72 529 35 642 739 41 (300) 58 90
 802 60 84 913 32 59 [550] 87081 191 238 86
 88 [3000] 95 307 10 [550] 93 522 32 36 41 94
 601 4 92 700 98 805 939 46 71 (300) 76 (550)
 85043 218 19 36 (300) 48 92 323 99 401 9 518
 60 661 85 97 735 72 (550) 92 827 70 89006
 105 16 69 436 73 86 91 (550) 64 404 95 718 85
 846 71 (300) 978 88.

90015 32 91 121 58 62 85 228 335 43 65
 68 436 78 94 (300) 525 626 71 712 46 841 45
 (550) 901 [1500] 4 91009 52 77 78 169 75 201
 86 362 418 506 19 613 714 15 (300) 17 84 803
 72 90 964 70 92094 116 69 200 6 25 73 874
 86 511 643 710 39 60 851 78 (300) 90 91 98
 (300) 961 63 81 (550) 93005 38 109 27 47 60
 210 48 60 75 [550] 396 406 541 47 616 54 731
 (3000) 33 51 69 857 927 57 71 94009 47 93
 150 90 95 247 329 40 57 72 95 [550] 406 548
 (3000) 76 89 (1500) 621 (3000) 83 90 703 [300]
 11 15 28 52 69 816 71 91 940 49.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

— B. — **Poznań, 14 sierpnia.** (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów). Powietrze w tym tygodniu sprzyjało zbiorom, tak że żniwa w ogóle można uważać za ukonieczone. Tylko właściciele większych posiadłości wszystkiego jeszcze nie zebrali. Z małymi wyjątkami zwieziono wszystko w suchym stanie do gumien. Dwozy nowego zboża były w tym tygodniu już znaczne atoli zboże to było przeważnie wilgotne. Zeszłorocznego zboża ofiarowano mało, z resztą zapasy jego znacznie zmalały. Przy cokolwiek zwiększonym popycie na eksport i konsumpcję przebieg targu w tym tygodniu odbył się przy słabiej tendencji. Pszenica w delikatnym towarze stała, stara 158 do 165 mrk., nowa 159—166 m. — Zyto stałe, nowe 125—135 mrk. — Jęczmień nowy w suchym towarze pożądanym, 125—135 mrk. — Owies stał się w cenie, stary 130—135 mrk., nowy 126 do 128 m. — Groch mały interes, na paszę 125 do 130 mrk., wrzący 140—145 mrk. — Lubin bez interesu, niebieski 65—70 mrk., żółty 75—80 mrk. — Rzepaki przy miernym dowożeniu słabo, Rzepik zimowy 196—202 mrk., rzep zimowy 200—204 mrk. Wszystko za 100 kilogram. Mąka trudna sprzedaż, mąka pszenna nr. 00 13—13,25 mrk., nr. 0 i I 11,50—12 mrk., mąka rzanna 9,75—10 mrk. za 50 kilogram.

Okowita. Początkowo panowała z powodu wyższych notowań zamiejscowych stała tendencja a ceny wzrastały. W ciągu tygodnia atoli uspołobienie osłabło a ceny spadły o 70 do 80 fen. niż cen zeszlotygodniowych. Obrót interesu był słaby, gdyż brak zamiejscowego udziału. Notowania końcowe: sierpień 41,80 mrk., wrzesień 41,80 mrk., październik 41,50 mrk., listopad 40,50 mrk., grudzień 40,50 mrk., kwiecień-maj 41,90 marek za 10,000 litrów pret.

W. Poznań, 14 sierpnia. (— Sprawozdanie giełdowe.)
 Stan powietrza: pogoda.
 Zyto: bez in.
 Ceny wypowiedziane —. Wypowiedziano — cent. na sierpień 130.— plc. sierpień-wrzesień 130.— plc. wrzesień-październik 131.— plc., październik-listopad 132.— plc.
 Okowita: słabiej.
 Ceny wypowiedziane —. Wypowiedziano — litr. sierpień 42.— plc., wrzesień 42.— plc., październik 41,70 plc., listopad-grudzień 40,80 plc., styczeń 41,90 plc., luty 41,30 plc., kwiecień-maj 42,20 plc.
 Okowita: w miejscu (bez beczki) 42,10 pl (Sprawozdanie urzędowe.)
 Zyto: bez interesu.
 Okowita. (z beczką) pr. 100.— 10,000^oo
 Tralles. Wypowiedziano — litr., cena wypowiedziana 42.— mrk., sierpień 42.— m., wrzesień 42.— mrk., październik 41,60 mrk., listopad-grudzień 40,90, kwiecień-maj —, mrk., w miejscu bez beczki 42,10 mrk.

Ceny targ. w Poznaniu TOWAR
 dnia 14 sierpnia 1885. piągni średni poledni

Pszzenica . . . 100 kilg.	16	40	15	70	15	10
Zyto	13	20	12	70	12	—
— nowe	—	—	—	—	—	—
Jęczmień	13	60	13	—	12	50
Owies	13	50	13	10	12	80
Groch wrzący	—	—	—	—	—	—
Groch na paszę	—	—	—	—	—	—
Kartofle	2	80	2	40	—	—
Lubin żółty	—	—	—	—	—	—
— niebieski	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	19	70	19	—	—	—
Rzep zimowy	20	20	19	70	—	—

Bydgoszcz, 13 sierpnia.
 (Sprawozdanie izby handlowej). Ceny za 1000 kg.
 Pszenica niez., piękna 154—157 mrk., średnie gatunki 150—153 mrk., posłednia —.
 Zyto niez., najdelik. 126—128 mrk., posłednie 122—125 mrk.
 Jęczmień niez. 126—130 mrk., na paszę — mrk., mały 115—125 mrk.
 Owies w miejscu 125—135 marek, posłedni — mrk.
 Groch wrzący 145—160, na paszę 122—130 marek.
 Okowita za 100 litr. a 100^oo 42,75 m.
 Rzepik zimowy 195,00—205,00.

Wrocław, 13 sierpnia 1885.
 Zyto za 2000 funt. (niżej) wypowiedziano — cent., cena wypowiedziano —, sierpień 134,50 pl., wrzesień-wrzesień 134,50 pl., wrzesień-październik 137,50 pl., październik-listopad 139,50 pl., listopad-grudzień 142.— żąd., kwiecień-maj 1886 147.— plc., maj-czerwiec —, placono.
 Pszenica. Wypowiedz. — cent. na miesiąc bieżyący 163.— żąd.
 Owies. Wypowiedziano — cent. na miesiąc bieżyący 123 żąd., sierpień-wrzesień 123 żąd., wrz esień-październik 123 żąd.
 Rzep. Wypowiedziano — cent. na miesiąc bieżyący — żąd., sierpień-wrzesień —, mrk.
 Oljczy rzeplowy słabo, wypowiedz. — cent. w miejscu —, żądano, sierpień 47.— żąd., sierpień-wrzesień 47.— żądano, wrzesień-październik 47.— żąd., październik-listopad —, żądano.
 Okowita niżej, wypowiedziano 5000 litrów w miejscu —, placono, sierpień 42,60 placono, wrzesień-wrzesień 42,60 placono, wrzesień-październik 42,30 żąd., październik-listopad 41,70 plc., listopad-grudzień 41,60 placono, grudzień-styczeń 42,50 plc., kwiecień-maj —, żąd.

Cena wypowiedziana na 14 sierpnia: żyto 134,50 mrk., pszenica 163.— mrk., owies 123.— mrk., rzep —, m., olej rzeplowy 47.—, okowita 42,60 m.
 Ceny targowe z dnia 13 sierpnia 1885.

Postanowienia	Za 100 kilogramów					
	ciężki	średni	lekkie	ciężki	średni	lekkie
mięjskiej	naj-wyż.	naj-niż.	naj-wyż.	naj-niż.	naj-wyż.	naj-niż.
deputacyi targow.	M.F.	M.F.	M.F.	M.F.	M.F.	M.F.

Pszzenica biała stara 16,90 16,60 15,60 15,40 15,20 15,10
 — „ nowa 16,20 15,70 14,90 14,70 14,40 13,90
 — „ żółta stara 16,50 16,30 15,30 15,10 14,90 14,70
 — „ nowa 15,90 15,45 14,40 14,20 13,90 13,40
 Zyto stare 13,90 13,50 13,20 13,00 12,70 12,50
 — nowe 14,20 13,90 13,60 13,30 13,10 12,80
 Jęczmień 14 — 13,50 12,40 12,20 11,80 11,30
 Owies 14,20 13,90 13,60 13,30 13,10 12,70
 Groch 17 — 16 — 15,50 14,50 13,50 12,50
 Rzep zimowy 20,50—18,90—16,90.
 Rzepik zimowy 20,00—18,50—16,90.
 Makuchy siemienne spok., za 50 kilogram. 9,10 do 9,90 mrk., obce 8,00—8,80 mrk., na wrzesień-październik plac. do mrk.
 Lubin stałe, za 100 kilogram. żółty 8,00—8,50 do 9,50 mrk., niebieski 7,80—8,30—8,70 mrk.

Berlin, 13 sierpnia. (sprawozdanie urzędowe). — Pszenica za 1000 kilogram. w miejscu żąd. 153 do 175 według jakości; na miesiąc bieżyący placono —, sierpień-wrzesień —, żąd., —, wrzesień-październik pl. 158—157,75—158,75, na październik-listopad pl. 160,00—159,50—160,50, na listopad-grudzień 162—161,50—162,50. Wypowiedziano — cent. cena wypowiedziana —.
 Zyto za 1000 kilogram. w miejscu pl. 136—143 według jakości; na miesiąc bieżyący placono 140,50—141, na sierpień-wrzesień 140,50—142, na wrzesień-październik plac. 141—140,75—142, na październik-listopad plac. 143,00—144,00, na listo-

pad-grudzień placono 145,25—146,00. Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedziana —.
 Jęczmień za 1000 kilogram. w miejscu 118 do 170 pl. według jakości.
 Kukurudz za w miejscu plac. 115—120 według jakości. Wypowiedziano — cent.
 Rzep zimowy za 100 kilo —.
 Rzepik zimowy za 100 kilo —.
 Owies za 1000 kil. w miejscu żąd. 123 do 165 według jakości, na miesiąc bieżyący placono —, żąd., —, na sierpień-wrzesień plac. —, wrzesień-paźd. 129,25—128,25—8,75, na październik-listopad placono 130.—, na listopad-grudzień pl. 131—131,50, na kwiecień-maj pl. 136—136,50. Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedziana — mrk.
 Okowita. Za 100 litrów a 100 pret. — 10,000 litrów pret. w miejscu bez beczki placono 43.— mrk., w miejscu z beczką —, mrk., na miesiąc bieżyący pl. 42,7—42,4—42,6, na wrzesień-październik 42,7—42,4—42,6, na wrzesień-październik pl. 43—42,7—42,9, październik-listopad pl. 42,6 do 42,3—42,5, na listopad-grudzień 42,4—42,2—2,3. Wypowiedziano 40,000 litr. Cena wypowiedziana 42,5 mrk.

(Nadesłano).
 Oszukania kupujących dopuszczają się często przy takich towarach, które skutkiem swych wysokich zalet, cieszą się wielką wziętością u publiczności. Tak na przykład ukazują się w handlu od pewnego czasu rozmaite pigułki, które z opakowania zupełnie podobne do prawdziwych, na niestrawność tak bardzo skuteczną, aptekarza R. Brandta pigulek szwajcarskich, bywają sprzedawane po tańszej cenie przy odpowiednim poleceniu, aby w ten sposób publiczność w błąd wprowadzić. Należy więc być ostróżnym przy zakupie aptekarza R. Brandta pigulek szwajcarskich i baczenie na to uważać, aby na etykiecie był biały krzyż w czerwonym polu i podpis R. Brandt. (107)

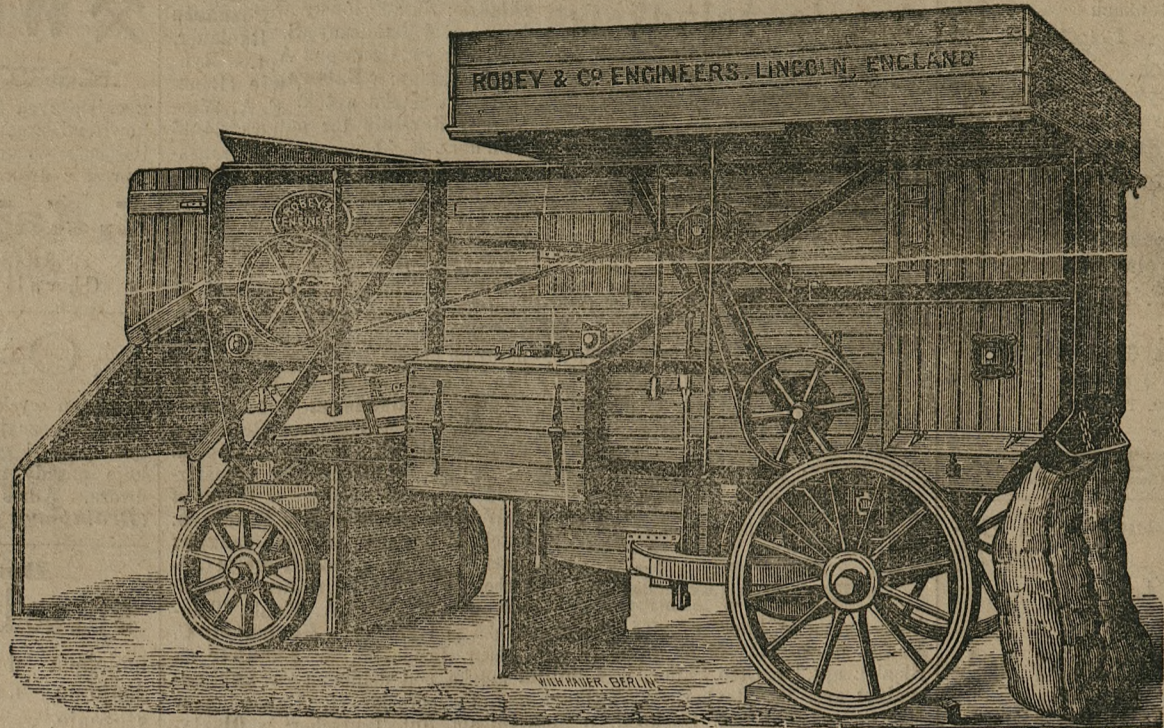
Telegram giełdowy.</

Specjalność: kompletne angielskie bębny cepowe, młockarnie z patentowanymi ramami żelaznymi,

(355)

z fabryki

Robey & Comp.



Reprezentant: **Adolf Thiel**, Bydgoszcz,
KANTOR i SKŁAD: Ulica Kolejowa (Bahnhofstrasse) nr. 6.

J. Zeyland FABRYKA

skład mebli,

luster, marmurów i robót wyścielanych od najprostszyc do najwykwintniejszych.

bo za trwałą i gustowną robotę z suchego dobrego materiału wykonana, wszelkie dają poręczenie.

Ceny rzetelne umiarkowane.

Wyroby własnego wynalazku: biurka mechaniczne, krzesła z posuwalnym siedzeniem.

(345)



49. Wielkie Garbary 49.

J. Zeyland ROBOTY budowlane

jako to:

drzwi, okna, podłogi, schody, posadzki, boazerie, okna wystawne, urządzenia i roboty kościelne przyjmuję, wykonuję z pomocą siły parowej jak najspieszniej i po części mam na składzie.

Wyroby własnego wynalazku: okna hermetyczne z przyrądem do wentylacji, drzwi najnowszej konstrukcji.

Rulety na taśmach stalowych.

J. Popławski

Poznań, św. Marcin nr. 16,

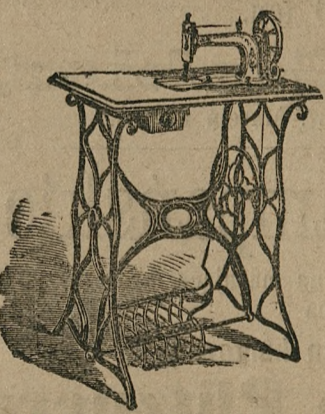
Jedyny polski skład maszyn do szycia

poleca najlepsze maszyny Singera, lipskie słupkowe, cylindrowe itp., również

Machiny do wydzimania bielizny, wielki wybór lamp stołowych i wiszących, Mechaniczna

pracownia reperacji. Ceny bardzo przystępne warunki dogodne.

Rodacy! zanim kupicie u innego, przekonajcie się najprzód u swego.



Marka fabryczna



Porównanie

dla wykazania korzyści

przy zakupie alfenidowych sztuczy Christoffa z Paryża i Karlsruhe, i tuzin łyżek i widelcy w ciężkiej wadze srebra kosztuje około marek 300.

Za tę samą sumę otrzymuje się.

12 łyżek stołowych	27,60	1 łyżka do małego cukru	6,40
12 grabek stołowych	27,60	1 garnuszek do musztardy	12,—
12 noży stołowych	28,80	2 podw. sólniczki	11,60
12 łyżki deserowych	25,20	1 sztuciec do tranzerowania	12,—
12 grabek deserowych	25,20	1 sztuciec do salaty	9,60
12 noży deserowych	24,—	1 łyżka do ryb	8,80
12 łyżeczek do kawy	14,40	1 menażka do oetn i oliwy	19,20
1 łyżka wazowa	11,20	1 łyżka do tortu	8,—
1 łyżka półmiskowa	7,20	1 cążki do cukru	4,80
1 łyżka do kompótu	5,60	2 podstawki do butelek	6,80
1 łyżka do sosu	5,60		

Razem 102 szt. za mk. 300,80.

Serwis powyższy z dobrego srebra kosztowałby około marek 1600, a zatem, po 6 od staliczej, traci się rocznie mk. 96 procentu w przeciągu 3 lat pokrywa się z tegoż cały wydatek zakupu sztuczy Christoffa. Te zaś dla starego wykończenia i nadzwyczaj grubego pokładu srebra najbardziej do codziennego użytku w gospodarstwie zalecone być mogą, takowe posiadają niezwykłą trwałość z powodu, że po najdłuższym używaniu w razie potrzeby zawsze na nowo posrebrzane być mogą. — Sztucce takie i różne inne w tańszych gatunkach poleca w wielkim wyborze po cenach fabrycznych (231)

Specjalny skład alfenidy i sprzętów kościelnych

J. Stark,

Wilhelmowska ul. nr. 21 vis-à-vis Hotelu Francuzkiego,

S. WĘDZICKI

Poznań, róg Starego Rynku i Jeznickiej ul.

Fabryka rzeczy do podróży,

kuferków, torb do szkoły i t. d.

Skład papieru, utensilów szkolnych. Handel towarów drobnych, galanterijnych i wyrobów skóranych, poleca swoje w Wiedniu, Berlinie i Lipsku, osobicie z najpierwszych fabryk zakupione towary, po wyjątkowo najtańszych cenach.

Kuferki elegancko odrobione, w każdej wielkości od 3 m. do najdroższych. (372)

Torby szkolne dla chłopców i dziewcząt, już od 1 marki.

Portmonetki od 8 fenigów do najszlachetniejszych.

Teki do akt, weksli, listów itd.

Wielki wybór przedmiotów z żelaza, niklu, brązu i Cuiwe poli.

Albumy od 40 do 70 obrazków od 1,50 mk., wielkie do 80 obrazków od 2 mk., do 180 obrazków od 4 do 25 mk.

Necessary do roboty i podróży od 1 do 25 mk. Guziczki do mankietek i koszul, torebki do cygar i papierosów od 30 fen. do 15 mk., cygarniczki, notesy, laski, mydła, perfumy, wielki wybór biżuterii, nożyków, pisarek, jako też ram do fotografii itd.

Wielka Rycerska ulica nr. 8.

MAGAZYN MEBLI.

Kompletne urządzenia (antique et renaissance) we wielkim i gustownym wyborze, jako też meble od najodbornejszych do zupełnie pojedynczych, poleca po cenach nader umiarkowanych

A. Andruszewski.

Wszelkie prace dekoracyjne, tapicerskie i reperacyjne wykonywam ściśle według zamówienia, trwale i tanio.

Wielka Rycerska ulica nr. 8.

R. BARCIKOWSKI

Drogerya

w Poznaniu w Bazarze

poleca

Oliwę do maszyn parowych w gorzelniach, do lokomobil etc., **oliwę** do maszyn zwozających w wypróbowanych już gatunkach, **smarowidło** do wozów zwozających, uznane jako bardzo dobre i tanie, również t. n. pływające, **tran** na szory i skóry prawdziwy z Bergen, **petroleum**, **sól kuchenną** i czerwoną bledną, ostatnią także luzno w wagonach po 200 cent. wprost z kopalni.

Wody mineralne naturalne

bezwzględnie nalewu 1885 r. Apollinaris, Bilin, Ems, Eger, Iwonicz, Karlsbad, Kissingen, Marienbad, Pyrmont, Rymanów, Salzbrunn, Wildungen, Vichy, wodę gorzką źródła Franc. Józefa i Hunyadi, **sól morską** i solanki z Stassfurtu, Kreuznach, Kołobrzega, również **mydło** akwizgrańskie i wyskok iglicowy etc. **Pastyłki** wód mineralnych z Bilin, Ems, Karlsbadu, Salzbrunn i Vichy.

Środki desyntezyjne.

kwasy i wapnik karbolowy, kłerek wapna, siarczan żelaza, dwusiarczyk wapna, esencya do odświeżania powietrza w pokojach. **Prawdziwy proszek dalmatyński**, ziółka i esencya przeciw molom. (375)

FARBY

suche i pokostem zaprawione w rozmaitych odcieniach na posadzki, drzewo, mur, ogrodzenia, dachy etc., **pokost angielski** dobrze schnący z polyskiem, **lakiery** do powozów prawdziwe angielskie, **lakier bursztynowy** i spirytusowy z farbą, **froter** na podłogi szybko schnący i trwały, **farby malarskie** i akwarele w tubach, do tego odpowiednie przyrządy j. k. t. palety, pędzle, płótno malarskie i **gotowe kartony**, asortowane różnymi odcieniami farb, **farby anilinowe** różnokolorowe do zafarbowania materii wełnianych, jedwabnych etc.

MYDŁA

szczecińskie do prania, mydło Elain, zielone, żywiczne, kochmal pszenny i ryżowy, **błyszcz**, **sodę**, **borax**, **farbkę** do bielizny, **mydła toaletowe** i **perfumy** prawdziwe franc. i ang. w ozdobnych flakonikach i na wagę z fabryk **Lautier-Fils** (Alpes maritimes), największy wybór w **gębkach** toaletowych, do powozów i dla szkół, **świece stearynowe** w najlep. gatunku.

Świece kościelne

weneckie z czystego wosku i netto wagi, **kadzidło**, **knottki** francuzkie do wiecznych lamp, **olej** dobrze rafinowany do palenia. **Prawdziwy Cognac**, **Rum** i **Arak** importowany, **herbatę**, w wyborowych gatunkach, **wanilię** burbońską, **czekolady**, **kakao**, **oliwę** prowancką przedniego smaku do potraw, **gelatynę** białą i czerwoną, **korzenie** różne i wszelkie artykuły w skład handlu drogerijnego wchodzące.

Towar wyborowy, **ceny** niskie. — **Cenniki** na żądanie franko.

Podróżujących nie wyśle się.

Pasy do maszyn,
skórę do reperacji pasów,
techniczne towary gumowe,
instrumenta z doświadczalnej stacyi Dr. Delbrücka poleca po cenach umiarkowanych

Z. Mazurkiewicz,
Poznań, kantor: Berlińska ul. nr. 5.
Fabryka pasów oraz skład towarów technicznych dla gorzelnii.

Dr. Sprangera [158] krople żółdkowe

pomagają natychmiast na migrenę, kurez żółdkowy, młodość, ból głowy, załgęgnięta, kwasy żółdkowe, wzdęcie, zawrót głowy, kolki, skrofuty itd. Znakomite na hemoroidy i trwady brzuch. Sprawiają szybko i bez boleści stolec przywracając apetyt. Nabyć można w aptekach w Odolanowie i w Ostrzeszowie. Butelka po 60 fen.

CRÈME Radzcy Dr. Mateckiego radikalny środek na piegi

polecają (350)

Jasiński i Ołyński.
Drogerya.

Poznań, Śty Marcin nr. 62.
Stoik 3 marki.

Premiowane

srebrnym medalem na wystawie w Amsterdamie 1883.

Pancerne łańcuszki do zegarków

ze złota talmorego

(od prawdziwych złotych nie do odróżnienia).

6-letnia gwarancya.

14 kar. złotem pozłacane.

☆ S.W. ☆

Łańcuszek męzki mk. 5, łańcuszek damski z eleganckim kutasikiem marek 6.

Każdy łańcuszek jest zaopatrzony w moje markę ochronną. Gwarancya do każdego łańcuszka. Zapłaconą kwotę za odemnie kupionym łańcuszkiem zobowiązuje się kupującemu zwrócić, w razie jeżeli takowy w przeciągu 6 lat swój polski złoty utraci. (371)

St. Wędzicki, Stary Rynek nr. 53/54.

Dla chorych i rekonwalescentów!



Importowane wyłącznie tylko przez Gustawa Heinsiusa w Dreźnie-Blasenwitz, wino. Prawdziwego nabyć można u pana aptekarza A. Jankiewicza w Ostrzeszowie. [180]

(283) Wielkie kupno okolicznościowe.

Skończywszy inwenturę obniżyłem znacznie cenę na wielką część moich zapasów, składających się z towarów porcelanowych i szklanych, lamp, stołowych i wiszących itd. skutkiem czego nadarza się Szanownej Publiczności bardzo korzystne kupno po **tańszych** cenach. Sprzedaję z drugiej ręki polecam cylindry i klosze na lampy petrol. po **najtańszych cenach fabrycznych**

Hamburg-Ameryka. Co srodę i niedzięle do Nowego Jorku.



Parowcami pocztowymi Hamburgsko-Amerykańskiego Tow. Akc. do przewozu paczek.

Blizszych wiadomości i kontraktów przewozu udzielają:

Mich. Oelsner, Rynek 100, w Poznaniu, (138)

Jul. Geballe w Rogoźnie,

Adam Spektorek w Chodzieży.

Kefir

jako najnowszy środek leczniczy powszechnie używany w całej Rosyi i Królestwie Polskiem na choroby płucowe, żółdka i kiszki, na blednicę, niedokrwistość, skrofuty, rachityzm, polecają (349)

butelkę po 30 fen.

Jasiński i Ołyński

Poznań, śty Marcin nr. 62.

Zakład fabrykacji Kefiru.

Obicia i rolosy, Samowary rosyjskie, Zakład litograficzny, Rejestra gospodarskie, Towary galanterijne, Alfenidę Christoffa

poleca po najtańszych cenach handel materiałów piśmiennych (2009)

Antoniego Rose
w Poznaniu w Bazarze.
Próby obić franco.

